Nr 2. Kraków, 3 Stycznia — Sobota Rok 1874.

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie kosztuje 10 centów w. a.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie . . .	zł. 20 ct. —	zł. 5 ct. —	zł 2 ct. —
We Lwowie w Ajencyi „CZASU“	„ 24 „ —	„ 6 „ —	„ 2 „ 25
Pocztą w państwie austryackiem	„ 24 „ —	„ 6 „ —	„ 2 „ 25
„ do całych Niemiec	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sgr. 15
„ do Francyi i Anglii . .	frank. 108	frank. 27	frank. 10
„ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny franco do Administracyi „CZASU“ w Krakowie, przy ulicy Różanej pod l. 413. — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
W KRAKOWIE: Bióro Administracyi „CZASU“ przy ulicy Różanej, w domu pod l. 413; Księgarnie pp. S. A. Krzyżanowskiego w Rynku głównym, J. Wildta przy ulicy Grodzkiej, handel M. Dworskiego w kamienicy księcia Jabłonowskiego, w handlach F. Wierzuchowskiego i Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku głównym, tudzież wszystkie urzędy pocztowe austryackie. — **Ogłoszenia** (inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 cnt., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 cnt. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. **Prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: we LWOWIE w Ajencyi „CZASU“ p. *Antoni Piątkowski*, przy placu Katedralnym pod l. 31. W WIEDNIU p. *A. Oppelik*, Wollzeile 29 i w Pradze Ferdinands-Strasse Nr. 38. Na FRANCYĘ i ANGLIĘ w Paryżu Wny pułkownik *Winc. Raczkowski*, Faubourg Poissoniere Nr. 33. — Zaś tylko **ogłoszenia**: w Wiedniu Wallfischgasse Nr. 10, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein* i *Vogler*; w Wiedniu *F. Löb*, Wollzeile Nr. 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte Nr. 2; w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse*; w Frankfurcie u. M. p. *G. L. Daube et Comp.*

Przedpłata na „CZAS“

od d. 1 Stycznia 1874 r.

W Krakowie:

rocznie, półrocznie, kwartalnie, miesięcznie,
zł. **20** — zł. **10** — zł. **5** — zł. **2**.

Z przesyłką pocztową w państwie austryackiem:

rocznie, półrocznie, kwartalnie, miesięcznie,
zł. **24** — zł. **12** — zł. **6** — zł. **2** cnt. **25**.

Prenumeratę przyjmują:
w Wiedniu: A. Oppelik, Wollzeile 29; — *w Paryżu* (na Francyę, Belgię i Anglię) pułkownik Winc. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33, wreszcie wszystkie urzędy pocztowe w kraju i za granicą.

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru, albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się od każdego **pierwszego** dnia miesiąca.

Prenumeratę najdogodniej przesyłać **przekazem pocztowym.**

Cena „*Czasu*“ za granicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Kraków 2 stycznia.

Po wielkich wstrząśnieniach politycznego ustroju Europy, sprowadzonych wojną francusko-niemiecką, która zmieniła dotychczasowe stosunki sił i przewag, rok 1873 przeznaczony był na uporządkowanie nowo stworzonego stanu rzeczy. Na czele Europy stanęły Prusy, absorbujące stopniowo całą Rzeszę niemiecką, z planem powolnego wcielania krajów ją składających; około zaś Prus grupują się Austrya, Rosya i Włochy, zapominając dawnych przeciwieństw, sprzecznych interesów i uraz. Prusy takie samo zajęły stanowisko arbitra między temi państwami, jakie przed ćwierć wiekiem zajęła Rosya między Austryą a Prusami, wstrzymując wojnę między niemi, której skutkiem byłaby przewaga zachodu Europy. Dziś pojednanie Austryi z Rosyą i Włochami było dla Prus niezbędnem, bo zapewniało przedewszystkiem im samym rolę rozjemcy i wstrzymywało od podziału Europy na dwa obozy, z których jeden byłby zmuszonym szukać sojuszu z Francyą.

Nie jest to wcale poczwórne przymierze, którem związane są cztery wspomniane mocarstwa, ale jest taka organizacya, że Prusy z każdem z trzech innych państw zostają z osobna w stosunku przyjaźni, nie dość ścisłym, aby się przerodził w sojusz, ani dość luźnym, aby pozwolił wiązać się tym państwom między sobą bez pośrednictwa Prus. Usunięcie się Anglii od wpływu na politykę kontynentalną dozwoliło Prusom wyzyskać zwycięstwa nad Francyą i zarazem odosobniło ją zupełnie.

Ten system polityczny, jaki powyżej naznaczyliśmy, jest owocem roku ubiegłego, w którym doprowadzony został do skutku. Ażeby nic mu nie przeszkodziło, pominiętą zupełnie została w ubiegłym roku polityka wschodnia, która wcale nie wchodziła w rachubę, wbrew temu, co bywało dotąd, że za każdem poruszeniem kwestyj ogólnych europejskich sprawy Wschodu nasuwały się jako niezbędnie dotykające interesów głównych mocarstw. Zręcznie unikały Prusy tego skopułu, o który mogłaby była zaczepić udział swój Anglia, a zatem mimowolnie zostałaby wciągniętą w całą robotę. Zresztą ponieważ Prusy na swoją korzyść urządzały ten system polityczny, przeto wypadało im nie wciągać do niego interesów wschodnich, w których z natury rzeczy najmniej mogą głos zabierać.

Jak w polityce zewnętrznej umiał rząd pruski wciągnąć inne państwa w sieć swoją, że nawet Dania i Szwecya ulegają wpływowi pruskiemu, tak w wewnętrznej polityce zaprzągł do służby dla siebie te stronnictwa, które były mu dawniej najbardziej wrogiemi: a mianowicie raz jako negacya władzy, stronnictwo liberalne, drugi raz jako negacya partykularyzmu pruskiego w obec dążenia do jedności narodowej niemieckiej, stronnictwo narodowe. Przerzucił on umiejętnie liberalizm na arenę kościelną, i wszystkie rewolucyjne prądy skierował przeciw hierarchii duchownej, a wszystkie racyonalne przeciw religijnemu pozytywizmowi, stronnictwa zaś narodowego użył do podminowania mniejszych państw Rzeszy. W ten sposób spotęgował władzę państwa i wcielił faktycznie Niemcy w Prusy, gdy w pierwszej chwili zebrania się parlamentu zachodziła obawa przewagi krajów zachodnio-południowych, w praktyce wolności i w życiu publicznem więcej wyćwiczonych, a despotyzmowi państwa mniej powolnych. Uchyliły jednak głowę Niemcy południowe za wpływem liberalno-narodowych żywiołów przed siłą uosobioną w rządzie pruskim, tak, iż dziś każdy objaw ich niezawisły podawany jest za partykularyzm, za wyłamywanie się z wspólności niemieckiej, niemal za zdradę jedności narodowej, a każda przeciw wszechwładztwu państwa skarga, za reakcyjny popęd i za jezuicką intrygę.

Zakończył się przeto rok 1873 wobec prawie ukończonego dzieła, które rozpoczęło się pod hasłem: „siła przed prawem“ i zbudowane zostało siłą na gruzach zburzonego prawa. Polityczne, socyalne i moralne następstwa takiego stanu rzeczy nie zaraz dadzą się uczuć w całej swej grozie, ale umysły jaśniejsze spoglądają z trwogą w przyszłość, nie oczekując ratunku z Francyi, gdzie dotychczas, mimo licznych zboczeń, mimo wychodzących ztamtąd idei wywrotu społecznego, brała zawsze początek każda wyższa idea duchowa. Moralny, polityczny i społeczny stan Francyi nie dozwala żywić już tej nadziei. Widoczny tam upadek ogólny, ponad którego poziom nie wystaje ani jeden umysł wznioślejszy. Francya przestała już być kolebką inicyatywy dla Europy.

Horoskop zatem na rok wczoraj rozpoczęty jest złowróżbny; ale że właśnie rok ten nowy nie budzi nadziei, jaką budziły nieraz lata poprzednie, które jednak zawodziły, więc chyba w tem jednem możnaby mieć pociechę, że gdy niczego nie spodziewamy się a wszystkiego się obawiamy, wszelki obrót na lepsze poczytać będziemy musieli za łaskę Opatrzności, i w niej też jednej szukać nam należy otuchy i pociechy, a od zwątpienia ochrony. Wierząc w ostateczne zwycięztwo sprawiedliwości, znosić nam przyjdzie łatwiej bezprawie i wszelkie zeń płynące krzywdy, zbrojąc się tylko w wytrwałość i wyrabiając w sobie niezłomność, której źródłem i skarbnicą wiara i miłość ojczyzny.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Lwów 30 grudnia.

Wieczorne posiedzenie sejmowe.

W dalszym ciągu ogólnéj dyskusyi o przedłożeniu, dotyczącem urządzenia ksiąg hipotecznych zabrał głos na wieczornem posiedzeniu p. Wesołowski. Zbijał wywody Dra Smolki, dążące do utrzymania tabuli krajowej we Lwowie; mianowicie dowodził: iż kredyt właścicieli większych bynajmniej nie ucierpi na rozdziale tabuli, gdyż obawom, które objawił Dr Smolka, zapobiegnie odpowiednia manipulacya z pożyczkami, którą łatwo zastosować do okoliczności.

P. Erazm Wolański, który rano zgłaszając się do głosu, na zapytanie marszałka, czy jest za lub przeciw projektowi, oświadczył, że tego jeszcze nie wie, zdecydował się wieczór mówić przeciw projektowi komisyi, gdyż nie usłyszał żadnych dosadniejszych argumentów, któreby mogły przemawiać za zmianą tego, co ostatecznie nie jest tak złem.

P. Józef Jasiński przemawiając za wnioskami komisyi rozbierał kwestyę co do kosztów, jakie wprowadzenie ksiąg przy sądach obwodowych za sobą pociągną i jest tego przekonania, że koszta założenia będą równe, czy się księgi założą na nowo przy sądzie lwowskim lub przy sądach obwodowych, koszta prowadzenia zaś wprawdzie będą większe, lecz z innych powodów. Zwracając się przeciw p. Madejskiemu, który koniecznie upiera się przytem, aby księgi mniejszych posiadłości były prowadzone przez sądy obwodowe, dla tego, bo po powiatach niema dobrego pomieszczenia, nadmienia mowca, iż kto dał na księgi kilkakroćstotysięcy, ten da i kilka tysięcy za sklepienia. Mowcy przeciwnie przedstawiający tabulę lwowską jako wielkie dobrodziejstwo, dlaczegoż chcą wyłączyć z pod tego dobrodziejstwa okrąg krakowski? Widać tedy ztąd, że jedyną pobudką mowców przemawiających przeciw projektowi jest ta, iż przyzwyczaili się do tabuli lwowskiéj.

P. Krzeczunowicz przedstawia niebezpieczeństwa, jakie są połączone z przeniesieniem tabuli do obwodów z powodu braku lokalów odpowiednich na przechowywanie ksiąg. Mamy widoki, że wprowadzone będą nowe sądy kolegialne, a wtedy znowu potrzebny będzie rozdział ksiąg, lepiéj zatem z podziałem tabuli wstrzymać się, dopóki stała organizacya sądów nie będzie przeprowadzoną. Minister przy dobréj woli nie będzie nawet mógł obecnie przeprowadzić téj reformy, a przy złéj woli znajdzie łatwą wymówkę, aby zwlekać organizacyę. Po przemówieniu p. Czerkawskiego, którego nie dosłyszałem, a który podobno przemawiał za projektem komisyi, zabrał głos p. Zyblikiewicz, i zwracając się przeciw argumentom p. Krzeczunowicza, nadmienił, że gdyby chcieć z podziałem tabuli wstrzymać się aż do jakiejś, w dalekiéj odległości będącéj organizacyi, to nigdy téj reformy przedsięwziąć by nie można, bo żadna organizacya wiecznie nie trwa i zmienioną być może. Radzi mowca w końcu, aby nie stawiać się na stanowisku ministra, gdyż jak on sobie postąpi, to już jego rzeczą.

P. Kowalski powtórnie przemawiał za projektem komisyi; poczem sprawozdawca p. Rydzowski obszerną mową zakończył dyskusyę ogólną. Sprawdził najpierwéj, iż gdy na rannem posiedzeniu podnosił jeszcze p. Smolka zarzuty zasadnicze, na wieczornem już z tych zasadniczych zarzutów ani ślad niepozostał, a p. Krzeczunowicz podnosił już tylko utylitarne względy. Wskazuje mowca za przykład Prusy, które w r. 1872 a zatem w najnowszych dopiero czasach wprowadziły u siebie t. z. *Grundbuchsämter* przy każdym sądzie i deputacyi sądowéj. Wskazuje również na dawne ustawodawstwo polskie, i radzi trzymać się w téj mierze tradycyi narodowéj.

W głosowaniu upadł wniosek p. Krzeczunowicza, poczem marszałek zamknął posiedzenie odraczając przyszłe do jutra.

Lwów 31 grudnia.

16te posiedzenie sejmu krajowego.

Po załatwieniu zwykłych formalności i odczytaniu petycyi z pomiędzy których wymieniam petycyę wydziału powiatowego Chrzanowskiego o wprowadzeniu ksiąg hipotecznych, petycyę mieszkańców okolic nadwiślańskich o regulacyę brzegów Wisły i petycyę lwowskiego Towarzystwa gospodarczego o przyjęcie profesorów szkoły Dublańskiej na etat krajowy, udzielono kilka urlopów, poczem przystąpiono do dyskusyi specyalnej nad projektem o wprowadzeniu i urządzeniu ksiąg hipotecznych.

§ 1 opiewa jak następuje:

„§ 1. W królestwie Galicyi i Lodomeryi z wielkiem księstwem Krakowskiem założone będą księgi hipoteczne (gruntowe).

Księgi te założone będą z urzędu dla wszystkich miejscowości, dla których nie istnieją księgi publiczne, jako hipoteczne uważać się mające; dla miejscowości zaś, dla których wspomniane księgi istnieją, o tyle, o ile księgi tam prowadzone nie odpowiadają wymogom niniejszej ustawy“.

Do tego § zażądał głosu p. Madejewski. Odwołując się do swojego przemówienia w ogólnej dyskusyi i do motywów projektu komisyi z r. 1870, który wprowadza księgi gruntowe dla mniejszej posiadłości przy sądach kolegialnych, stawia poprawkę, ażeby w pierwszym ustępie dodać słowa: „przy sądach kolegialnych 1ej instancyi“.

Przeciw tej poprawce przemawiali pp. Spławiński, Fruchtmann i sprawozdawca. Pierwszy przeciw niej tem się posłużył, że, jakkolwiek byłoby pożądanem, aby mniejsze posiadłości miały księgi przy sądach kolegialnych, jednakowoż postanowienia tego wprowadzać niemożna, niechcąc narazić całego projektu na odmówienie sankcyi.

P. Fruchtmann opierał się tej poprawce ze względów zasadniczych. Wprowadziłaby nam bowiem niekonsekwencyę do całej ustawy. Przyjęto bowiem w ustawie zasadę, że sąd realny ma być zarazem sądem tabularnym. Skoro tedy dla mniejszych posiadłości sądem realnym jest sąd powiatowy, w którego okręgu leżą nieruchomości, przeto wprowadzając księgi gruntowe dla tych nieruchomości popełnionoby rażącą niekonsekwencyę. Zresztą byłoby dla włościan nadto uciążliwem, gdyby dla każdego interesu drobnego musieli się udawać do miasta obwodowego.

Sprawozdawca uważa wniosek p. Madejskiego częścią za spóźniony, częścią w innym względzie za przedwczesny, a zresztą za niebezpieczny: spóźniony, bo jest natury odraczającej, i przyjęcie jego spowodowałoby odesłanie całego projektu do komisyi, więc w dyskusyi ogólnej należało go postawić; przedwczesny zaś, bo nie uwzględnia tego, że kiedyś muszą sądy powiatowe stać się kolegialnemi, a niebezpieczny, bo naraża projekt na odmówienie sankcyi.

W głosowaniu poprawka p. Madejskiego upada a przyjęto § 1 według wniosku komisyi.

Tu p. Kowalski postawił wniosek przyjęcia całej ustawy *en bloc*. Gdy jednak p. Smolka zapowiedział poprawkę do 1go ustępu § 3 a p. Krzeczunowicz do § 23. przeto nad temi §fami przeprowadzono pierw dyskusyę.

Pierwszy ustęp § 3 opiewa:

„§ 3. Wykazy hipoteczne posiadłości tabularnych w obrębie jednego sądu kolegialnego jako realnej ich instancyi położonych, tworzą razem jedną księgę główną“.

Nadmieniając, że argumenta przeciwników niezdołały osłabić przekonania o szkodliwości podziału tabuli lwowskiej stawia p. Smolka w tym duchu poprawkę, aby ten ustęp opiewał: „Wykazy hipoteczne obejmujące tabularne posiadłości ziemskie z wyjątkiem posiadłości Wielkiego Księstwa Krakowskiego tworzą razem jedną księgę główną.“

Tłumacząc się, dla czego przy uchwalaniu projektu z r. 1871 nie przemawiał z tego samego stanowiska przeciw temu projektowi, nadmienia mówca, iż projekt z r. 1871 różnił się zasadniczo tem od projektu obecnego, iż nieczynił różnicy między tabularnemi a rustykalnemi dobrami. Dla tej zasady warto było poświęcić rzecz, której obecnie broni.

Poprawka p. Smolki nawet poparcia nieuzyskała i przyjęto § 3 według wniosku komisyi.

§ 23 który następnie pod obrady wzięto, opiewa:

„§ 23. Przy utworzeniu ciał hipotecznych (§ 21 ust. 3) z takich posiadłości, które były dotychczas wpisane w księdze publicznej za hipoteczną uważanej, służyć będzie za podstawę stan posiadania tej księdze odpowiedni.

„Posiadłości zaś w takich księgach niewpisane a do jednego i tego samego posiadacza należące, połączone będą w jedno ciało hipoteczne, jeżeli posiadacz utworzenia osobnych ciał hipotecznych nie żąda. Połączenie to jednak o tyle tylko uskutecznionem być może, o ile według ustawy jest dopuszczalnem (§ 5), co w każdym razie jak najściślej zbadać należy przez przesłuchanie posiadacza, przez przegląd aktów sądowych, lub w inny sposób odpowiedni.“

Część literacko-artystyczna.

Jeszcze o sercu.

W szeregu wykładów na dochód bratniej pomocy uczniów mianych, ostatni p. Teichmann, profesor anatomii przy Uniwersytecie tutejszym, mówił „O sercu“, które jakkolwiek jest tylko jednym z organów ciała życie nasze utrzymujących, jednakowoż widoczny jego współudział w sprawach naszych uczuciowych i moralnych nadał mu u wszystkich narodów i we wszystkich językach drugie jeszcze niezmiernie ważne i niezmiernie nas obchodzące znaczenie. To też publiczność nasza, ciekawa, z jakiego stanowiska szanowny profesor w wykładzie swym na ten przedmiot zapatrywać się będzie i jak nam przyczynę tego podwójnego znaczenia wytłumaczy, licznie się zebrała. Z całem uznaniem znanych powszechnie zasług prelegenta na katedrze przez niego zajmowanej, przyznajemy, że nie jesteśmy w liczbie tych, których wykład ten zupełnie zadowolnił. Prelegent bowiem opisawszy nam dokładnie serce, tak pod względem topograficznym, jak i pod względem czynności jego obiegu krwi dotyczących, drugie to ważne pytanie: zkąd pochodzi i na czem się opiera ta odwieczna i tak upowszechniona opinia, robiąca go wyrazem wszystkich niemal szczęśliwych i bolesnych chwil życia naszego, zupełnie milczeniem pominął. Nie możemy bowiem za takie wyjaśnienie uważać prostego przytoczenia szeregu różnych przymiotników i przyznawanych mu w sferze uczucia własności, ani też kilku wzmianek o nabożeństwie do Serca Jezusowego, obrazkach i sercach piernikowych, i gdyby nam na tem, cośmy z ust szanownego prelegenta usłyszeli, poprzestać przyszło, to wiadomości nasze o sercu byłyby bardzo szczupłe. Dowiedzieliśmy się tylko, że serce jest to organ w ciele naszem do przerabiania i rozprowadzania krwi przeznaczony; zaś co do ważności, misterności budowy, szlachetności, równego, a nawet może mniejszego od innych, jak wątroba, śledziona i t. d., znaczenia, z czego naturalnie wnosićby nam wypadało, że wszystkie te uderzające nas, od innych organów odróżniające je objawy, które mu ze zwyczaju i bezmyślnie przypisujemy, jako niewłaściwe przydomki z czasem zaprzeczone mu zostaną, a nawet z upowszechnieniem i postępem nauk przyrodniczych, z dykcyonarzy znaczeń serca przynośnych zostaną na zawsze wykreślone.

Tymczasem jakby w porę, wpadło nam w rękę krótkie sprawozdanie z odczytu p. Cyon, przy wstępie do Akademii medyczno-chirurgicznej w Petersburgu, mianego w jednem z poważnych codziennych zagranicznych pism*) umieszczone, według którego, jak czytamy, profesor ten z innego znowu, niż p. Teichmann, na ten przedmiot stanowiska się zapatruje. Przekonawszy się naocznie, jak rzecz „o sercu“ potrafiła zająć uwagę naszej publiczności, pozwalamy sobie umieścić je tutaj w całości, tak dla tych, którzy wykładu u nas mianego słyszeć nie mieli sposobności, jak dla tych, którzy słysząc go, ciekawi by byli, jak też na ten sam przedmiot jeszcze inaczej zapatrywać się można.

„Minęły już (słowa są sprawozdawcy) czasy, w których umieszczano serce po prawej, a wątrobę po lewej stronie, lubo i dziś jeszcze nie jesteśmy pewni, czy większa część ludzi umieszcza każdy organ na swojem miejscu. I dziś jeszcze posługujemy się chętnie tym wyrazem tylko z przyzwyczajenia; każdy buduje sobie, według swego widzimisię, swój idealik serca, oddalający się mniej więcej od rzeczywistości, a nawet nadużywa tego wyrazu. Ten strzeże swego serca, ten go daje, ów ma go na ustach, tamten ma twarde, zimne lub gorące. Można mieć serce lekkie, pełne, albo można go nie mieć wcale, co jest rzeczą niepodobną do wytłumaczenia, ale się rozumie dobrze: wyrażenie uświęcone we wszystkich językach. Tam romansopisarz każe umierać swemu bohaterowi z pęknięcia serca, co jest zupełnie niepodobieństwem; poeta bez wyrzutu każe milczeć swemu sercu, inne niepodobieństwo. Bezwzględni pozytywiści utrzymują, że serce nie ma nic do czynienia w tem wszystkiem co się tyczy uczucia, ponieważ fizyologowie pokazali, że organ ten jest tylko narządem hidraulicznym, przeznaczonym do pędzenia krwi po naczyniach; jest to pompa, arcydzieło pompy, jeśli kto chce, ale koniec końcem, jest to pompa o dwóch użytkach. Krótko mówiąc, posługujemy się sercem, wszędzie i we wszystkiem, tak, że w końcu nie wiemy prawdziwie, gdzie je ująć i jaką rolę mu naznaczyć.

Byłoby może dobrze, aby raz rozwiązać ten dwuznacznik i żebyśmy raz określili treściwie stan nauki w tym przedmiocie. Zobaczylibyśmy wtedy nieraz, że uczucie powszechne ma często dar przeczuwania prawdy w zadaniach najzawikłańszych. Nienapróżno to w rzeczy samej wymienianem jest serce tak często w mowie potocznej. Jest to organ, w którym odbijają się najzupełniej różne stany duszy, „Pokaż mi twoje serce, a powiem ci, kto jesteś“, mówi poeta arabski*); pokaż mi twoje serce, a powiem ci, co myślisz, mógłby znowu powiedzieć fizyolog. Więcej jak oko, serce jest zwierciadłem duszy.

Tak jest; nie tylko ten woreczek muszkularny o dwóch komorkach, który nazywamy sercem, jest motorem pędzącym krew w nasze naczynia, dopełniającym z podziwienia godną regularnością znacznej pracy mechanicznej; ale jest to świadek nieporównany wszystkich naszych wrażeń, powiernik najpewniejszy wszystkich naszych myśli. „Nasze uczucia z ich odcieniami najdelikatniejszemi wyciskają się na sercu — mówi p. Cyon — z doskonałością i ścisłością nie do naśladowania; to też przyzwyczajeni prawem fizyologicznem dobrze znanem do przenoszenia naszych uczuć na organ, który je podaje do naszej wiadomości, nic dziwnego, że przypisujemy sercu uczucia, których doświadczamy w pewnych wzruszeniach duszy.“**)

Pierwszy Klaudyusz Bernard w r. 1864 okazał nam tę zależność serca i objawów psychicznych. W owej epoce nie miano jeszcze wiadomości bardzo dokładnych o drogach nerwów wiążących serce z mózgiem; dzisiaj możemy już uzasadnić zupełniej rzetelność głównego założenia przez tego znakomitego fizyologa francuskiego podniesionego.

Serce jest to pompa o ścianach bardzo giętkich, złożona z dwóch komórek oddzielnych, komnnikujących się jednak z sobą pośrednio za pomocą systemu kanałowego. Wytrysk jej porównać można zupełnie do wytrysku pompy kauczukowej, która ściągając się, wyrzuca jednym końcem płyn w niej zawarty, a wracając do swych zwykłych rozmiarów, wciąga w siebie płyn drugim końcem. Serce podobnie jak pompa kauczukowa, opatrzona jest klapami, które dają kierunek prądowi płynu. Połowa lewa wciąga w siebie krew z płuc i wpędza ją, po przejściu przez wszystkie naczynia ciała, do połowy prawej. Ta połowa prawa, ściągając się, wypycha krew przez płuca aż do lewej połowy serca. Praca ta wprowadza krew we wszystkie kanały i pokonywa rozmaite zapory napotykane w swej drodze. Zmierzono tę pracę mechaniczną dokonywaną przez serce.

Wiadomo że mechanicy biorą za jednostkę pracę odpowiadającą podniesieniu się ciężaru 1go kilograma do wysokości jednego metra*) na sekundę; nazywamy to kilogramometrem. Siła pary robi swoich kilogramometrów 75 na sekundę. Otóż serce robi w 24 godzinach 70,000 kilogramometrów; w przeciągu więc roku mogłoby podnieść ciężar 25,500,000 kilogramów do wysokości jednego metra; albo, co na jedno wychodzi, jeden kilogram do wysokości 25,500,000 metrów. Praca serca człowieka w przeciągu życia 70 do 80 lat, wystarczyłaby do podniesienia jednego pociągu na kolei żelaznej do wysokości góry Mont-blanc.

Siła pobudzająca do czynności serce, jest w niem samem; organ ten jak wszystkie nasze muszkuły, posiada nerwy ruchu, które sprawiają to regularnie po sobie następujące ściąganie się jego; ale nerwy te nie wychodzą z głównego systemu nerwowego, lecz z małych naczyniek nerwowych, z węzłów osadzonych w substancyę samego serca. Te węzły nerwowe są autonomiczne, niezależne od naszej woli, co jest wielkiem szczęściem dla nas; a siła je pobudzająca znajduje się w temperaturze i składzie chemicznym krwi. Należy bardzo podziwiać ostrożności zachowane w organizacyi naszej indywidualności. Gdyby węzły ruchu działały wciąż, oczywista, że według stopnia siły pobudzającej, sprowadzałyby ściągi serca, to szybkie, to powolne, tak, jak się to dzieje w maszynie, w której zapomniano umieścić regulatora, która idzie lub zatrzymuje się według tego, w jakiej ilości dochodzi para, czy za wielkiej, czy niedostatecznej. Otóż obok tych węzłów ruchu, znajdują się inne będące z niemi w związku bezpośrednim i obowiązujące je do regularnego wywiązywania z siebie siły pobudzającej i w miarę potrzeb. Są to gruczoły tak zwane regulujące. Oto jest mechanizm wewnętrzny, pozwalający sercu dokonywać swej pracy. I nie ulega to żadnej wątpliwości. Bo patrzcie; oto serce żaby, wyrwane z ciała, a jednak nieprzestaje ono bić koniecznie, tak, jakby było na swojem miejscu. Pulsacye jego wprawiają w ruch długi pręcik, który się porusza na prawo i na lewo, jak balansier w metronomie. Serce bije po za ciałem; siła poruszająca je jest więc w niem; jest to aparat kompletny, prawdziwa pompa z motorem opatrzonym doskonałym regulatorem.

Ale to nie wszystko. Ten mały system, który mógłby wystarczyć samemu sobie przez czas niejaki jest przecież w ścisłej zależności od powagi centralnej; odbiera on rozkazy wprost od mózgu; pozostaje w komunikacyi telegraficznej ciągłej ze szpikiem pacierzowym: mówiąc do niego, odpowiada; wie ciągle o wszystkiem co się dzieje w centrum, i wzajemnie ostrzega bezpośrednio centrum o modyfikacyach, na które może być narażonem.

W rzeczy samej, serce jest połączone z mózgiem nieskończoną liczbą włókien nerwowych, prawdziwych drutów telegraficznych; jedne z nich reprezentują druty pochodowe i przesyłają telegramy od mózgu do serca; drugie reprezentują druty wsteczne i przenoszą wiadomości od serca do mózgu. Pomiędzy drutami pośredniczącemi od mózgu do serca, znamy teraz dwie grupy bardzo różniące się między sobą. Pierwsza idzie od mózgu przechodząc przez *wielki nerw sympatyczny*;*) druga składa się z odnóg nerwu znacznej wielkości idącego wprost z mózgu, zwanego *płucowo-brzuchowym* (pneumo-gastrique).

Czynności ich są zupełnie między sobą odwrotne. Nerwy wielkiego nerwu sympatycznego przyspieszają bicie serca; nerwy płucowo-brzuchowe zwalniają je przeciwnie. Zresztą nerwy przyspieszające dochodzą w sercu do węzłów ruchu; zwalniające do węzłów regulujących. Z tem wszystkiem czynność nerwu płucowo-brzuchowego jest ciągła, nerwów przyspieszających odbywa się tylko w szczególnych okolicznościach.

(Dokończenie nastąpi.)

*) *Journal des Débats* 12 Decembre 1873.

*) Miej serce i patrzaj w serce. Mickiewicz.

**) Mówimy; „słychać trąbkę, słychać dzwon“, chociaż wiemy, że ani trąbka ani dzwon nie wydają dźwięku, ale drżące powietrze w trąbie zadęciem, a w dzwonie uderzeniem rozkołysanego (znowu) serca w ruch wprowadzone. *(Przyp. tłum.)*

*) metr franc. około 3 stop.

*) System nerwowy nazwany wielkim sympatycznym, składa się głównie z podwójnego łańcucha gruzłów znajdujących się po bokach i na przodzie kolumny pacierzowej; są one połączone między sobą i nerwami do tej kolumny należącemi.

Przy § tym nastręcza się p. Krzeczunowiczowi wątpliwość, czy posiadłości do jednego właściciela należące muszą być połączone w jedno ciało, jakkolwiek w różnych gminach katastralnych leżą lub nie. Chcąc tę wątpliwość usunąć, wnosi mowca, aby po słowach „do tego samego posiadacza należące“ dodać: „i w jednej gminie katastralnej położone.“

Komisarz rządowy p. Szymonowicz oświadcza, iż taką była myśl rządowego projektu. P. Grocholski zaś niezgadza się z tem, nadmieniając, że granice gminy katastralnej, nie są granicami rzeczywistej gminy i nie należy wiązać sędziego rozstrzygającego granicami gminy katastralnej.

Sprawozdawca zażądał czasu dla porozumienia się z komisyą. Po przerwie zaś oświadczył się przeciw poprawce p. Krzeczunowicza, ten zaś cofnął takową, zapewniwszy się wprzód, że tak komisya jak i rząd zgadzają się z jego zapatrywaniem a dyskusya służyć może za komentarz wykonawcom ustawy.

Potem przyjęto resztę paragrafów ustawy *en bloc* w drugiem i w trzeciem czytaniu.

P. Madejski chcąc nacechować, iż Sejm tylko z obawy odmówienia sankcyi przyzwolił na zaprowadzenie ksiąg gruntowych przy sądach powiatowych, zaproponował rezolucyę, która jednak po krótkiej dyskusyi upadła. Rezolucya przez p. Madejskiego wniesiona, opiewała jak następuje:

„Sejm wypowiada życzenie, aby księgi hipoteczne gruntowe były prowadzone przy sądach kolegialnych pierwszej instancyi, i wzywa c. k. rząd, aby na drodze właściwej stosowne w tym kierunku jak najrychlej poczynił kroki“.

Z porządku dziennego nastąpiło sprawozdanie komisyi administracyjnej o wnioskach Wydziału krajowego, dotyczących oddania krakowskiego szpitala powszechnego tamecznej reprezentacyi miejskiej i funduszów szpitali S. Łazarza i S. Ducha.

Sprawozdanie to streściłem w jednym z poprzednich listów moich (N. 261 *Czasu* z d. 13 listopada) i podałem wnioski komisyi, które bez dyskusyi przyjęto. Tu przypominam tylko, iż upoważniono Wydział do traktowania z reprezentacyą miasta Krakowa i dano mu wskazówki co do sposobu, w jaki mają być rozdzielone fundusze do pojedyńczych zakładów należące.

Udzielono następnie jednemu z urzędników Wydziału krajowego dyspensę wieku, poczem p. Golejewski przedstawił Izbie petycyę gminy Zaleszczyk o wybudowanie mostu na Dniestrze, z wnioskiem wezwania o to rządu. Gdy jednak p. komisarz rządowy oświadczył, że most wkrótce będzie rozpoczęty, cofnął p. Golejewski rezolucyę i na tem posiedzenie zamknięto.

Przyszłe posiedzenie w piątek o godz. 11 rano.

Wiedeń 1 stycznia.

(R.) Porównajcie onegdajszy artykuł wstępny *Pressy* z dzisiejszym artykułem *Nowej Pressy*, a otrzymacie przeciętną różnicę między ofertą rządową w sprawach wyznaniowych a żądaniami stronnictwa liberalno-wiernokonstytucyjnego. Oba te artykuły wybornie odzwierciedlają sytuacyę w przedmiocie ustawodawstwa wyznaniowego. Z jednej strony zapewnienie, że rząd radby wiele uczynić, ale znajduje rozmaite przeszkody, zapowiedź kilku praktycznie ważnych i doniosłych, lecz prądu liberalnego nie zaspokajających przedłożeń rządowych; z drugiej zaś strony nacisk na gabinet, aby ocknął się z uśpienia i wypracował zupełnie inne przedłożenia, odmienne od tych, o których dotąd była mowa, otwarte wygłoszenie programu, że stronnictwo wiernokonstytucyjne domaga się bezwyznaniowości jako podstawy państwa a zatem potrzebuje ustaw radykalniejszych, przedłożeń o obowiązkowych ślubach cywilnych, o starokatolikach, o środkach obrony przeciw nadużyciom ambony, wreszcie oświadczenie, że gabinet w sprawach wyznaniowych niemoże liczyć na pobłażliwość większości Izby, która — w razie opieszałości rządu — sama weźmie inicyatywę. Inny dziennik uzupełnia to stanowisko zajęte przez główny organ stronnictwa p. Herbsta doniesieniem, iż pp. Kopp i Giskra istotnie pracują nad projektami wyznaniowemi w duchu właśnie wspomnionym, tudzież iż zaraz po zebraniu się Rady państwa klub postępowy postawi wniosek, aby Izba wybrała Wydział religijny celem zajęcia się reformą ustawodawstwa wyznaniowego. Zgoła, możemy powtórzyć, że wzmiankowane dwa artykuły obu dzienników wiedeńskich, jakby dwa antypody, pozbawione punktów styczności, stanowią bardzo trafny wyraz sytuacyi obecnej, i to w chwili, gdy upłynęła trzecia część trzeciego roku od interpelacyi wystosowanej przez obecnego ministra wyznań do swego poprzednika, kiedy zamyśla przedłożyć ustawy wyznaniowe. Łatwiej bowiem interpelować, aniżeli wykonać, a podobnego doświadczenia nabyłoby wielu z dzisiejszych interpelantów, gdyby doszli do władzy.

Obrady odbyte w Peszcie przy współudziale ministrów węgierskich i przedlitawskich, tudzież wspólnego ministra wojny, ciągle jeszcze stanowią zagadkę w oczach prasy tutejszej. Dzisiejszy *Tagblatt* może najbystrzej pojął obecne położenie rzeczy, pisząc o przeniesieniu kłopotów finansowych z Węgier na barki przedlitawskie. Węgrzy brną aż po uszy w długach i w braku pieniędzy; radziby mieć liczną armię honwedów, a nie mają zasobów finansowych, aby ją utrzymać na takiej stopie. Jeżeli minister wojny weźmie mundury i całe wogóle wyposażenie obrony krajowej na swój budżet, — zupełnie podług systemu pruskiego — to Węgrzy płacąc tylko 32% jako kwotę udziałową w sprawach wspólnych, i to posiadając armię honwedów trzy razy tak liczną, jak przedlitawska obrona krajowa, prędzej mogą wyjść z kłopotów. Nadto — po raz pierwszy odkąd istnieje ugoda z r. 1867, Węgrzy, chcąc zmniejszyć swoją kwotę na sprawy wojskowe, przemawiają za okrojeniem budżetu ministra wojny; Niemcy zaś widząc co się święci, choćby już z samej opozycyi przeciw Węgrom, protestują z góry przeciw wszelkiemu uszczupleniu budżetu wojskowego. Suma zaoszczędzona przez Węgrów w kwocie, jaką dotąd płacą na sprawy wojskowe, wyszłaby na korzyść Honwedów, o czem dobrze wiedzą Niemcy. Zgoła tegoroczne delegacye wspólne wcale inny przedstawią widok. Może Niemcy razem z Polakami wystąpią przeciw Węgrom i ich projektowi uszczuplenia wydatków wojskowych.

Dzisiejsza *Deutsche Ztg* znowu powtarza ostatni artykuł *Czasu* o kolei Dniestrzańskiej i zarazem prowadzi polemikę z nadesłanem sobie niedawno sprostowaniem ze strony zarządu kolei dniestrzańskiej. Artykuły *Czasu* zrobiły tu wogóle wrażenie w kołach finansowych.

Dzisiejsze dzienniki donoszą w *Nachtragu*, że *Grand-Hotel* palił się tej nocy od 12tej do 2iej z rana. Czytając, że *Grand-Hotel* stoi *in hellen Flammen*, mniemałem, że cały gmach ten na *Kaernthnerring* stał się pastwą płomieni. Tymczasem przekonałem się nareszcie, że ani zewnątrz, ani wewnątrz gmachu nie można dostrzedz śladu ognia; paliło się tam istotnie, ale ogień musiał być chyba bardzo nieznaczny.

Berlin 31 grudnia.

(A.) Wzajemne stosunki Niemiec i Francyi, o których powiedzieć można, że od czasów ostatniej wojny są rzeczywiście walką na politycznem polu wśród rozjątrzonej nienawiści narodowej, dochodzą dziś do tem większej drażliwości i zaostrzenia, ile że kwestye religijne, których popieranie leży w zasadzie z jednej strony, podczas gdy drugą charakteryzuje prześladowanie, dostarczają nowego materyału do ścierania się. Żądaniom stawianym przez zwycięzców, odmówić nie można pewnej naiwności, opartej może na rozumowaniu teoretycznie o tyle słusznem, iż korzyść bierze za punkt wyjścia, nie odpowiadającem jednak praktyce, w której gra namiętności wykluczyć się nie da, zwłaszcza, gdy idzie nie o postępowanie osób stojących u steru, ale o prąd narodowy. Zdziwienie przeto Niemców nad niechęcią, jakiej doznają we wszelkich stosunkach z Francuzami, niechcącymi przyjąć w pokorze niekorzystnych następstw wojny i zgodzić się na stan obecny jako konieczność niezmienną, uderzać musi tembardziej, iż zwykle połączonem jest ono z pewnemi żądaniami, których wypełnienie byłoby wprost sprzecznem z naturą ludzką, choć w stosunkach międzynarodowych lojalnem, podług zapatrywań tutejszych dzienników. Dodać do tego jeszcze należy ocenę stosunków francuskich w sposób pruski, a rezultat wynikły z rozumowania opartego na tych dwóch czynnikach dozwoli wytłumaczyć, że potępić tu musiano rząd francuski z powodu listów pasterskich biskupów z Nimes i Angers, jak gdyby majowe ustawy antikościelne rozciągały się aż na Francyę. Wyrazem tych zapatrywań był krok posła niemieckiego w Paryżu hr. Arnima, który jak donosi Agence Havas, miał żądać wyjaśnień co do tych dwóch listów od ks. Décazes, skutkiem zaś tego rząd francuski miał przesłać biskupom okólnik, którego treść dotąd nie jest tu znaną. Niektóre dzienniki berlińskie domyślają się naturalnie całego szeregu groźb ze strony rządu francuskiego aby zmusić hierarchię duchowną do uwzględniania obecnych stosunków państwa Niemieckiego wobec katolicyzmu, a opierają to przypuszczenie na uwagach, robionych przez *Temps* pod tym względem. Zachodzi jednak ta wielka różnica między rozumowaniem liberalnych gazet francuskich a tutejszych, że pierwsze kładą nacisk na potrzebę pokoju religijnego w stosunkach z Niemcami z powodu, iż Francya jest obecnie zanadto osłabioną, aby mogła stawić opór uzurpacyom niemieckim, podczas gdy tutaj widzą konieczność zasadniczego wystąpienia rządu Mac-Mahona przeciw biskupom, aby ich zmusić do poddania się polityce państwa. Najwłaściwszemi a zarazem najprawdopodobniejszemi są pod tym względem uwagi *Monda*, który mówiąc o okólniku rządu francuskiego do biskupów, przypuszcza, iż ten zawiera pewne rady i zlecenia tyczące się zachowania wobec Niemiec, nie zaś groźby lub przepisy, jakby sobie tu życzono. Takie ocenienie okólnika pobudziło widocznie liberalny tutejszy *Tageblatt* do wylania żółci na rząd francuski o którym mówi, że w ostatnich czasach odznaczał się większą nienawiścią do Niemiec aniżeli zwykle, i że baczności tutejszego rządu ujść nie mogły zbrojne przygotowania Francyi, przekraczające potrzebę armii pokojowej. Poszanowanie przeto urzędu duchownego i wolność słowa, jaką Francya zostawia swym biskupom, zasmuca widocznie liberalizm tutejszy, uważający za pierwszy krok postępu ciemiężenie kościoła, i to jest źródłem zarzutów czynionych prezydentowi rzeczypospolitej francuskiej.

Podług wiadomości dzienników półurzędowych parlament zostanie zwołanym około 12go lutego, a że nawet przypuścić nie można, aby sejm ukończył po ten czas rozległe prace, jakie go czekają, przeto prawdopodobnie zbierze się on na nowo po Wielkanocy. Ministerya tutejsze zajmują się tymczasem przygotowaniem materyału, mającego przejść przez obrady sejmu i oprócz ogłoszonego przez *Reichsanzeigera* orędzia, ukończyło ministerstwo sprawiedliwości ustawę o depozytach, jako dodatek do nowej ustawy o opiekach. Oprócz tego zajmuje się ministeryum handlu nową taryfą kolejową, którą przedłoży niezadługo Radzie związkowej, aby sprawa ta przeszła do parlamentu na wiosnę.

Zdrowie Cesarza polepsza się wprawdzie ciągle podług dzienników urzędowych; pomimo tego zakazali mu lekarze przyjmować jutro osobiście powinszowania Nowego Roku, i zastąpi go w tej rzeczy Cesarzowa. Dziś przybył tu książe Edynburski, jadąc z Londynu do Petersburga, i zabawi na dworze tutejszym do piątku. Na 16go zaś stycznia zapowiedziany jest przyjazd księstwa Walii i księcia Artura, którzy zabawią tu do 18go i udadzą się następnie razem z królewiczem Pruskim na ślub ks. Maryi do Petersburga, w drodze zaś przenocują w Królewcu.

Namiestnictwo donosi, że do egzaminu na samoistnych gospodarzy zgłosiło się w roku 1873 na podstawie udzielonego pozwolenia siedmiu kandydatów, z tych uznała komisya egzaminacyjna Józefa Flechnera z Tustanowic za „zupełnie uzdolnionego“, sześciu kandydatów za „uzdolnionych“, mianowicie Jana Pietschke z Węgierskiej Górki, Józefa Weinera ze Lwowa, Teodora Fialę z Brodów, Feliksa Sauczeka ze Lwowa, Teodora Drapellę z Rzek i Izydora Wesołowskiego z Niemirowa.

Pozwolenie zdawania egzaminu niższego to jest na dozorców i technicznych pomocników leśnych, otrzymało czterdziestu kandydatów, a z tych poddało się faktycznie egzaminowi dwudziestu ośmiu. Komisya uznała siedmiu za „nieużytecznych“, trzech, to jest Franciszka Swatowa z Berechów dolnych, Tadeusza Stormkę z Berchów i Jana Meciszewskiego z Majdana górnego za „bardzo użytecznych“, ośmnastu kandydatów za „użytecznych“ jako to: Władysława Reneforta z Pawłosiowa, Adolfa Rudnickiego z Dubia, Leona Bieleckiego z Mizunia, Dominika Rudę ze Lwowa, Jana Janeczka z Rasztowiec, Juliana Felkla z Chodorowic, Jana Berezowskiego z Dołhobyczowa, Jana Kułaczkowskiego z Mikołajewa, Jana Kobylańskiego z Podmanasterza, Karola Langa ze Lwowa, Stanisława Zygmuntowicza z Bachór, Józefa Galińskiego ze Lwowa, Karola Scholza z Wybranówki, Jędrzeja Robaczewskiego z Ropicy ruskiej, Juliusza Geschwinda z Kłaja, Jana Kortowieckiego z Dobromila, Konstantego Kmicikiewicza z Kamionki strum., Aleksandra Szczepańskiego z Harty.

Wiedeń 1 stycznia. Z siedemnastu sejmów krajowych w Przedlitawii ukończył najpierw swe czynności i został wczoraj zamkniętym Sejm bukowiński. W tych dniach podejmą inne sejmy, obok obradującego już sejmu galicyjskiego, swoje czynności, które także zapewne nie zadługo ukończą, w obec zbliżającego się zebrania Rady państwa, co nie odwołalnie 21 b. m. ma nastąpić.

Skoro sejmy krajowe nie nasuwają szczegółowych i godnych uwagi wiadomości do doniesienia, dzienniki wiedeńskie więcej, niż kiedyindziej by to zrobiły, zatrudniają się konferencyą ministrów w Peszcie. Stanowczo nie jest wiadomem, o czem na nich była mowa, domyślić się jednak łatwo, jak to onegdaj pisaliśmy; pomimo to atoli, jak nie mniej pomimo półurzędowego doniesienia o treści obrad, mianowicie nad kwestyą kwaterunku wojska, oraz emyrytury urzędników wspólnych, dziennikom wiedeńskim te z półurzędowej strony rzucone okruszyny nie wystarczają i dlatego pełno w nich domysłów, dochodzących do takich rozmiarów, jak np, że za przedmiot obrad wzięto przyszłość honvedów. Dlatego nie zamierzamy zapisywać tych przeróżnych kombinacyj i pozostajemy przy tem, cośmy onegdaj o konferencyach ministrów w końcu pisali.

Zresztą z pola polityki wewnętrznej austryackiej nic ważnego nie ma. Zwołane przez namiestników w głównych miastach krajów koronnych enkiety w celu naradzenia się czy i gdzie kasy zaliczkowe mają być zakładane, pośpieszają z sformułowaniem swej opinii. W Pradze, jeśli doniesienia z tamtąd nie są tendencyjne, a przynajmniej tendencyjnie przesadzone, załatwiono sprawę tą w sposób nieco ciekawy. Prezes Izby handlowej Dormitzer i dyrektor filii zakładu kredytowego byli zdania, że nie ma potrzeby zakładać w Czechach kas zaliczkowych, gdyż pełne i gotowe do niesienia pomocy kasy zakładu kredytowego zupełnie są w stanie zastąpić pierwsze. Tymczasem większość enkiety uznała pomimo to naglącą potrzebę kas zaliczkowych, które też rzeczywiście założone zostaną.

— Donieśliśmy przed kilku dniami, że na jednem z pierwszych posiedzeń Izby deputowanych w Radzie państwa, zamieszczonym będzie na porządku dziennym także wniosek dep. Fuxa o zniesieniu przymusowej legalizacyi. Wniosek ten zostaje w związku z obradami niektórych sejmów krajowych, albowiem komisya hipoteczna sejmu dolno-austryackiego oświadczyła się także za zniesieniem tego przymusu. Sejm czeski przyjął pośredni wniosek Dra Herbsta, który nie chce zupełnie usunąć przymusu legalizacyi, lecz chce go tylko złagodzić. Tak więc spodziewać się można, że w Izbie deputowanych ponownie toczyć się będzie spór w tym przedmiocie.

— Pomiędzy Anglią a Austryą zawartym został traktat co do wzajemnego wydawania zbrodniarzy; traktat ten za zezwoleniem cesarza ma być poddany pod obrady sejmu węgierskiego i Rady państwa jeszcze w tej sesyi, aby następnie można przeprowadzić obustronną ratyfikacyę.

Królestwo Polskie.

Według wiadomości otrzymanych z dyecezyi Chełmskiej zanosi się tam na krok stanowczy ku prawosławiu. Już dziś bardzo wielu świętojurców galicyjskich pozajmowało najważniejsze posady, tak iż X. Popiel administrujący dyecezyą pomimo zakazu Papieskiego mógł się zdobyć na wysłanie do proboszczów polecenia, aby z dniem 1 stycznia rosyjskiego kalendarza koniecznie zaprowadzili żądane zmiany w obrzędach, zbliżające zupełnie unię do prawosławia, zawsze pod znanem hasłem tajnych prawosławia zwolenników: oczyszczenia obrzędów wschodnich z naleciałości łacińskich. Kto ośmieli się stawiać opór temu nakazowi, zostaje zagrożony usunięciem z parafii i wywiezieniem z kraju. Wydalanie podobne nie będzie jak utrzymują dozwolone za granicę, jak to poprzednio czyniono, lecz dla zachowania większej tajemnicy księży unickich będą wywozili w głąb Rosyi. Wielu z poczciwych księży spodziewając się najgorszego losu spienięża swój majątek i gotuje się do ostatecznej walki, a raczej do spełnienia ofiary. Na miejsca opróżnione czyhają galicyjscy przybysze, chciwi dochodów i łask, jakiemi ich rząd rosyjski szczodrze obdarza za zdradę kościoła i narodu. Po wywiezieniu reszty opornych księży będzie miał X. Popiel otwarte pole do stanowczego kroku.

Lud z obawą widzi te niecne knowania, jednakże niewiadomo, jak postąpi, otoczyli go bowiem Moskale podwójną siecią intryg, a opór wszelki przełamują najsurowszemi karami. Jeżeli wieś jaka nie chce przyjąć zmienionego obrzędu lub księdza świętojurcy, posyłają wojsko, które staje na egzekucyi we wsi i wybiera coraz większe kontrybucye, zanim nieszczęśliwi włościanie do nędzy doprowadzeni nie ustąpią przed naciskiem siły. Prześladowanie podobne nie zawsze wprawdzie odnosi pożądany skutek, ale zwykle oporni muszą się godzić na przyjęcie zmian przemocą narzuconych. Do bałamucenia ludu oprócz świętojurców używani są pisarze gminni i nauczyciele ludu. Są oni wszyscy w dyecezyi Chełmskiej prawosławni, a jeśli pisarz gminny może tylko siać propagandę, to nauczyciele ludu mogą dzieciom wpajać zasady wprost przeciwne katolickiej wierze. To też wspólne działanie świętojurców i nauczycieli prawosławnych wydaje swoje owoce i można się obawiać najgorszych następstw.

— Według *Nowoje Wremia* dochód spodziewany z kontrybucyi na właścicieli większej posiadłości i mieszczan polskiego pochodzenia, nakładanej w krajach zabranych w r. 1874 wyniesie: w gubernii Podolskiej 386,381 rubli, Wołyńskiej 339,816, Kijowskiej 327,219, Kowieńskiej 207,594, Grodzieńskiej 128,410, Mińskiej 124,809, Wileńskiej 107,526, Mohilewskiej 67,338 i Witebskiej 65,714, czyli razem w dziewięciu guberniach 1,754,808 rubli.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 2 stycznia. Rok 1873, rok epidemii i pomoru nietylko pod względem ilości dostarcza statystyce nieprawidłowo wysokie cyfry zmarłych. Cholera w różnych okolicach Europy dziesiątkowała uboższą ludność, ale śmierć pod różną formą nieoszczędzała także ludzi wysoko stojących, zwłaszcza okazała się być srogą dla monarchizmu. Nekrologię panujących roku ubiegłego rozpoczyna cesarz Napoleon III zmarły w Chiselhurst 9 stycznia. Po nim schodzi z tego świata Wielka księżna Helena rosyjska, znana z swych zdolności i misyj dyplomatycznych; 25 stycznia zmarła cesarzowa Brazylijska Amalia Augusta, w kilka dni później wdowa cesarzowa Austryacka Karolina Augusta czwarta żona cesarza Franciszka. W marcu umiera książe Mikołaj August szwedzki; królowa Paulina, matka króla Wirtemberskiego; księżniczka Teresa z domu Burbonów i Marya Annuncyata księżniczka obojga Sycylii i serbska księżniczka Persida Karadżiordżewicz. Następnie jedyny syn byłego cesarza mexykańskiego Iturbide i były książę serbski Aleksander Kuza, żona króla Wilhelma III pruskiego księżna Lignicka z domu hr. Harrach i książe Albrecht pruski dowódzca marynarki pruskiej. W sierpniu książe Karol Brunszwicki; w październiku król Jan Saski a śmierć jego zapisać można zarówno w kategoryi monarchicznej jak i literackiej, bo w tej ostatniej dziedzinie znany pod pseudonimem Filaletesa. Ten szereg zamyka Elżbieta pruska królowa wdowa po Fryderyku Wilhelmie IV.

Z dostojników kościoła zapisać należy następujące imiona: Belliet kardynał arcybiskup Chambery, kardynał Milesi-Perroni-Ferretti krewny Piusa IX; arcybiskup Hakmann metropolita czerniowiecki; Szaguna gr. ormiański arcybiskup siedmiogrodzki; Bela Bartakowicz arcybiskup z Jagoru; Boudinet arcybiskup Amiens; Chalandon arcybiskup Akwizgrański; Pietro Losanna biskup z Biela; Samuel Wiberforce biskup z Winchester; biskup Fuldeński Kött i biskup nominat Levay, wreszcie O. Semet w St. Louis w północnej Ameryce, słynny misyonarz i apostoł Indyan. W tej kategoryi zapisać winniśmy nieodżałowaną stratę O. Hieronima Kajsiewicza jenerała Zakonu Zmartwychwstania Pańskiego, O. Karola Kaczanowskiego z tegoż Zgromadzenia i X. Kazimierza Popiela zmarłego w Krakowie.

Z wyższej arystokracyi kalendarz gotajski zapisuje liczne zgony. Z Polaków zmarli: Ks. Bogusław Radziwił w Berlinie, ks. Adam Lubomirski ordynat na Rozwadowie w Wiedniu; Władysław hr. Krasiński ordynat na Opinogórze, kurator biblioteki Swidzińskich, wydawca, mecenas i historyczny pisarz zarazem; Seweryn hr. Mielżyński w Miłosławiu, Eustachy hr. Tyszkiewicz prezes Towarzystwa archeologicznego w Wilnie, Juljusz hr. Łubieński b. profesor szkoły głównej warszawskiej, Władysław hr. Czacki, Włodzimierz hr. Łoś w Galicyi, Wit hr. Żeleński, Władysław hr. Zamoyski.

Z arystokracyi zagranicznej ograniczymy się na więcej znanych osobistościach. Franciszek hr. Thun prezes muzeum i wielu towarzystw artystyczno-naukowych w Pradze; hr. Andrzej Loos towarzysz Cesarza Maksymiljana w Mexyku; zmarła w skutek poparzenia księżna Auersperg bratowa prezesa ministrów; księżna Eleonora Schwarzenberg; margrabia Boissy przyjaciel Byrona; hr. Bellegarde, Gustaw hr. Choryński i hr. Strassoldo namiestnik w Styryi.

Z dyplomatów: br. Kübeck poseł austryacki przy Watykanie; hr. Antoni Majlath dawny kanclerz, następnie prezes Izby w Peszcie; br. Burger b. minister marynarki; Ratazzi b. prezes gabinetu we Włoszech; Pietri sekretarz Cesarzowej Eugenii, jenerał Blaznovac prezes ministrów w Belgradzie; hr. Bernstorff b. poseł niemiecki w Londynie; St. Marc Girardin, b. wiceprezes zgromadzenia narodowego i słynny publicysta; wreszcie Lemonier dyrektor policyi w Wiedniu.

Z ludzi publicznych w naszym kraju utraciliśmy wiceprezesa sejmu Dr. Juljana Ławrowskiego, którego śmierć dotknęła zarówno Polaków jak Rusinów.

Z wojskowych wyższych w Austryi: feldmarszałek ks Edmund Schwarzenberg i feldzeigmeister br. Baltin.

W kategoryi literackiej z Polaków po zmarłym na schyłku r. 1872 Wincentym Polu, zmarł na początku 1873 Kajetan Suffczyński (Bodzantowicz), Kunicki Leon w Warszawie, Józef Łukasiewicz i Leon Wegner w Wielkopolsce, Antoni Czajkowski w Petersburgu; Leon Kapliński, Jan Radwański, Erazm Rykaczewski, Franciszek Maciejowski.

Z zagranicznych illustracyj naukowych literackich i artystycznych: zmarł lord Bulwer Lytton słynny powieściopisarz, malarz francuski Ricard, członek akademii Karol Dupin, Henryk Kurz historyk literatury w Stutgardzie, Amadeusz Thierry słynny historyk w Paryżu, Ludwik Stahl ekonomista; Justus Liebig chemik; Teodor Karajan wiceprezes akademii wiedeńskiej; John Stuart Mill w Londynie, Aleksander Manzoni w Medyolanie; Fryderyk Raumer historyk, Filaret Chasle krytyk francuski, Franciszek Winterhalter malarz; Odillon Barrot słynny mowca, powieściopisarka Ludwika Mühlbach; Ernest Feydeau romansopisarz francuski; Jerzy Fauenfeld słynny naturalista; Agasiz w Baltimore także znakomity przyrodnik.

— We wtorek odbyło się w sali Arcybractwa miłosierdzia pierwsze ogólne zgromadzenie członków opieki szpitala dla dzieci pod przewodnictwem protektorki ks. Marceliny Czartoryskiej. Po krótkiej i pięknej przemowie X. kanonika Dunajewskiego streszczającej cel Stowarzyszenia, profesor Dr Jakubowski odczytał sprawozdanie z czynności tymczasowego zarządu Towarzystwa, przyczem na wniosek członka p. JK. Kirchmayera Zgromadzenie podziękowało Protektorce, Dr Jakubowskiemu i wszystkim członkom Zarządu, którzy myśl dobroczynnie powziętą założenia szpitala dla biednych dzieci w Krakowie potrafili w czyn wprowadzić, tak dalece, że już z przyszłą wiosną będzie się mogło rozpocząć budowanie gmachu szpitalnego na zakupionym przez Towarzystwo obszernym placu przy ulicy Kopernika na Wesoły. Zgromadzenie uczciło również przez powstanie dobroczynność niewymienionej osoby, która ofiarowała Towarzystwu 20,000 złr. na cel powyższy; poczem przystąpiono do wyboru protektorki i członków Komitetu. Na protektorkę oraz przewodniczącą w komitecie wybrano jednomyślnie ks. Marcelinę z Radziwiłłów Czartoryską, dotychczasową przewodniczącą; na członków komitetu powołano również jednomyślnie, wszystkich dotychczasowych członków zarządu Towarzystwa. Na kontrolorów wybrano p. JK. Kirchmayera i Dra Ściborowskiego. Komitet zatem na następne 3 lata składać będą następujące osoby:

Ks. Marcelina Czartoryska przewodnicząca; X. kanonik Dunajewski, bar. Anna de Sternstein Helclowa, Eugenia z bar. Laryszów Januszkiewiczowa, hr. Felicya z Wołowskich Lasocka, Dr Maciej Jakubowski i Dr Feliks Szlachtowski.

Przed zakończeniem posiedzenia, Zgromadzenie przyjęło jednomyślnie wniosek, aby sprawozdanie z czynności dotychczasowego Komitetu zostało drukiem ogłoszone.

— Jutro w sobotę o 10ej rano rozpoczynają się w Muzeum Techniczno-przemysłowem stałe wykłady dla kobiet na wydziałach: sztuk pięknych, historyczno-literackim i przyrodniczym, według programu zeszłorocznego. Jak również rozpoczną się tamże jutro wieczór wykłady dla mężczyzn nauk handlowych.

— Onegdaj późnym wieczorem zajęły się sadze w kominie domu pod L. 24 w głównym Rynku, lecz domownicy stłumili zaraz ogień; a wczoraj rano o godzinie 9ej gazometr w tutejszym dworcu kolei żelaznej pękł i wysadził drzwi i okna.

— Sprostowaliśmy już pomyłkę drukarską co do właściciela domu dotkniętego pożarem w Czarnej Wsi d. 30 grudnia. Donosi nam zaś obecnie, że ogień nie powstał z rury pieca żelaznego „gdyż tego samego dnia podpalacz oddał się w ręce sądu.“

— W jednym z domów zajezdnych na Kleparzu zamieszkało młode małżeństwo Michał i Marya Malczewscy, on liczy lat 32, ona 22. Żyli tylko dla siebie, świat nie wiedział o nich, ale wiedziała o nich policya i wczoraj wieczór aresztowała oboje, jego pod zarzutem przeniewierzenia znacznych pieniędzy skarbowych jako urzędnika rosyjskiego z Wołynia, ją jako zbiegłą z domu matki, wdowy po dzierżawcy. Nazwisko jego nie jest Malczewski, a i ona nie mogła jeszcze nosić jego nazwiska, nie będąc mu poślubioną. Czy rzeczywiście mniemany Malczewski przeniewierzył skarbowe pieniądze, skoro, jak twierdzi, jest właścicielem majątku nieruchomego, lub tylko taka skarga za nim nadeszła tu od władz rosyjskich, żeby usprawiedliwić żądanie wydania go — nie wiemy; ale oboje twierdzą, że uszli z domu, aby się poślubić, gdyż będąc różnej wiary, on prawosławny, może przymuszony, a ona katoliczka, nie mogli się połączyć bez przejścia jej na prawosławie, na co matka jej zezwolić nie chciała.

— Mniej romantyczny i pewnie mniej smutny od poprzedniego wypadek spowodował uwięzienie lokaja Jana Tomczyka, który na koszta przygotowania obrzędu ślubnego wziął od swej narzeczonej około 100 złr. i oporządziwszy się za te pieniądze, zwrócił gdzieindziej afekta swoje, zapewne w podobnym celu wyłudzenia pieniędzy.

— *Afisz* donosi, że bale redutowe mają być w tym roku wielce ożywione i uświetnione przedstawieniami wesołych i zabawnych komedyj. Podczas jednej reduty zręczny prestidigitator pokazywać będzie sztuki magiczne, podczas innej ma być *tombola*, na każdą zaś zapowiedziane są tańce charakterystyczne, wykonane przez kilkanaście par przebranych w stroje odpowiednie tańcom. Słowem zabawy te mają być w tym roku nadzwyczajnie urozmaicone. Pierwszy bal redutowy odbędzie się w niedzielę.

— W ciągu stycznia obowiązali się dostarczać najtaniej pieczywa:

chleb pszenny: Aleksander Merkert (ulica Szczepańska), Jan Wątorski (ul. Mikołajska); — za 1 cent $2\frac{1}{2}$ ł. w. wied.;

chleb żytni: Józef Krudowski (ul. Żydowska) Aleksander Merkert (ulica Szczepańska); — za 1 cent 3 ł. w. w.;

bułki przednie: Stanisław Bartl (Mały Rynek), Franciszek Knoll (Mały Rynek), Feliks Kobierzyński (Wolnica na Kazimierzu), Józef Krudowski (ul. Żydowska), Aleksander Merkert (ul. Szczepańska), Jan Wątorski (ulica Mikołajska); — za 1 cent $1\frac{1}{2}$ łuta wagi wied.;

bułki zwyczajne: Aleksander Merkert (ulica Szczepańska), Jan Wątorski (ulica Mikołajska); — za 1 cent. $2\frac{1}{2}$ łuta wagi wied.;

chleb prądnicki: 1 funt po 9 centów;

chleb pędzichowski: 1 funt po 9 centów.

Mięsa obowiązali się dostarczać najtaniej przez miesiąc styczeń:

mięso wołowe: W jatkach poddominikańskich 1 f. w. od 27 do 28 c., zaś w jatkach przy placu Szczepańskim 1 funt od 26 do 27 centów;

cielęcina: W jatkach poddominikańskich 1 funt w. od 28 do 30 centów; zaś w jatkach przy placu Szczepańskim 1 funt po 26 do 28 centów;

baranina: W jatkach poddominikańskich 1 f. od 30 do 35; zaś w jatkach przy placu Szczepańskim 1 funt od 30 do 32 c.;

wieprzowina ze skórką: W jatkach poddominikańskich 1 f. w. po 36; zaś przy placu Szczepańskim po 34 c.;

wieprzowina bez skórki: W jatkach poddominikańskich 1 f. po 32 cent.; przy placu Szczepańskim 1 funt po 32 c.;

— P. Izaak Deutscher kupiec, złożył w policyi zegarek srebrny, który znalazł na Stradomiu we środę; Henryk Krengel pomocnik złotniczy z pod L. 111 przy ulicy Grodzkiej, odebrał od czeladnika bronzowniczego Józefa Małka, i złożył w policyi kólczyk złoty z granatkami i kawałek odłamku złotego, które mu tenże chciał sprzedać.

— Tomasz Piwko woźnica omnibusów głodził konie a owies sprzedawał, bo onegdaj przytrzymał strażnik policyjny wyrobnika Tomasza Zydronia, gdy sprzedawał owies i uździenice pochodzące od Piwka.

— Wczoraj wieczorem zaszła krwawa bitka między żołnierzami 56go pułku piechoty i cywilnymi. Patrole wojskowy i policyjny położyły koniec tej walce i aresztowały kilku winnych.

— Z polecenia cesarskiego wezwał hr. Androssy austryackiego posła przy Związku szwajcarskim, aby słynnej firmie fabryki zegarków: „Patek i spółka“ w Genewie wyraził najwyższe uznanie za odznaczający się udział w Wystawie powszechnej w Wiedniu.

— Z dniem 1 stycznia weszły w życie nowe urzędy pocztowe w Cernelicy pow. horodeńskiego, w Bestwinie pow. bialskiego i w Lipnicy murowanej. Do obrębu doręczenia urzędu pocztowego w Czernelicy przydzielono gminy: Korniów, Olechowiec, Kunisowce, Kopaczyńce, Chmielowa, Dąbki, Repużyńce i Daleszowa; do obrębu doręczenia urzędu pocztowego w Bestwinie przydzielono gminy: Bestwin z Kątami, Nowy świat, Karasiniec i Wydrzyniec, Bestwinka z Nowemi chałupami, Janowiec z Targanicą, Alzen i Pasieki, Kaniów stary z Ochmanowicami, Kaniów Dankowski, Kaniów Bestwiński i Odwiślanie; wreszcie do urzędu pocztowego w Lipnicy murowanej przydzielono gminy: Lipnica murowana, Lipnica górna i dolna, Rajbrot i Borowna.

— W poniedziałek w nocy niezwykły pochód odbył się w Warszawie. Było to przeniesienie do bóżnicy nowej „tory“ żydowskiej. Tora nie może być drukowaną, lecz musi być pisaną, co koszt znaczny wynosi. Ostatnie wiersze tory są dopisywane po jednej głosce przez fundatorów tory, którzy przy tej sposobności składają znaczne datki na cele dobroczynne lub na obchód przeniesienia tory do bóżnicy. Otóż warszawskie Stowarzyszenie posługaczy i nosiwodów obchodziło ukończenie tory i przeniesienie jej do bóżnicy. *Kuryer Warszawski* opisuje ten pochód. Około 15,000 żydów składało go. Torę niesiono pod baldachimem przy towarzyszeniu muzyki z latarniami i pochodniami, z chorągwiami i różnemi godłami na wysokich żerdziach niesionemi wśród hałasu i przerażających gwizdów uliczników, którzy ciągnęli za pochodem. Poprzedzało ten orszak około 20 żydów konno, w maszkarach i przebraniu dziwacznem.

Teatr. W sobotę dnia 3go stycznia, po raz drugi: *Dyanna de Lys*, komedya w 5 aktach prozą Aleksandra Dumasa (syna), tłumaczył L. Powidaj.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— Dnia 31 grudnia pogoda; termometr od — 9·6 doszedł do — 4·1 R. Dnia 1 stycznia również pogoda; termometr od — 9·6 dorzedł do — 3·4 R. Barometr zwolna idzie ciągle w górę; dnia 2 stycznia o godz. 6ej

rano stan jego był 334·09, termometru — 9·0 R. Wiatr północno-wschodni.

— W sobotę dnia 3 stycznia, Śgo Daniela męczennika i Śej Genowefy.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kraków d. 31 grudnia.

Na targ poniedziałkowy w Wiedniu dostawiono wołów sztuk 2,800 — płacono od złr. 31 do 35 za centnar mięsa. Na targ dzisiejszy w Oświęcimiu przybyło wołów 120, które sprzedano po 220 do 265 za parę. Nadeszło również 700 wieprzów z Mołdawii i Wołoszczyzny, lecz ponieważ kupcy z Prus nie przybyli. Sprzedający czekają na nich do piątku.

Agencya Banku Galicyjskiego w Oświęcimiu.

Czwarte losowanie pożyczki krakowskiej.

Kraków 2 stycznia. Dziś o godz. 10 przed południem odbyło się z zachowaniem zwykłych formalności czwarte losowanie pozyczki miasta Krakowa. Wynik ciągnienia jest następujący: 40 000 złr. wygrał Nr. 15,130; 3,000 złr. wygrał Nr. 58,367: po 600 złr. wygrały Nra: 12,925, 68 074. 23,969, 32,588, 14,331; po 30 złr. wygrały Nra: 22,972, 23,361, 50,112, 57,878, 1,459, 15 818, 8,501, 62 310, 52,725, 61,896, 3.603, 46.835. 58.064, 47.460, 51.641, 10,013, 13,057, 13 905 26,969, 57.751, 14,2 5, 62.506, 13,529, 17.302 31,781, 37.330, 12,409, 51 549, 39 811, 16,812 48,020, 60,694, 9.567, 57,542, 72 711, 16.528 74,915, 38,331, 23.237, 25.034, 25,021, 17 835 38,883, 35,046, 33,713, 6,690 46,089, 43,216, 28,548, 12,891, 43,722, 16 128, 14,052, 2.094, 20,822, 9,394 71,615, 52,585, 34,028, 13,083 70,544, 32,514, 46.581, 20,488, 49,163, 1195, 12,256, 49,279, 20,581, 36,518, 1,153, 48,492, 32,409.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 1 i 2go stycznia.

Wiadomem jest powszechnie, że w dni świąteczne zakazane są targi zbożowe na granicy Kongresówki, dla tego też i w dniu wczorajszym, jako w dzień Nowego roku, nie było targu ani na Baranie, ani na Michałowicach.

Dzisiejszy targ zbożowy na Kleparzu z powodu wczorajszego święta noworocznego, gdzie nie było targu na granicy Kongresówki, był bardzo słaby. Dowóz zboża mały, a z kupców zagranicznych żadnego nie było na targu; dla tego też i o cenach, które nie wielkiej uległy zmianie, nie wiele mówić można.

Płacono za pszenicę czerwoną 170 funt. od 12·50 do 13·50, białą od 12·75 do 14·—, poślednią od 11·25 do 12·30, żyto 160 funt. od 8·25 do 9·50, jęczmień 140 f. od 8·— do 8·25, pośledni od 7·50 do 7·80, owies na wagę 100 funt. od 3·90 do 4·—, koniczynę czerwoną 150 f. od 43·— do 45·—.

Instytucye wiedeńskie a krajowe.

Okazało się ostatecznie, że z niezliczonej liczby banków wiedeńskich, trzy tylko zapłacą kupon styczniowy, gdy tymczasem z pięciu banków istniejących w Galicyi, o czterech wiemy już z pewnością, że go zapłacą, a wątpliwość pozostała jedynie co do banku Krajowego, który postanowienia swego dotąd nie ogłosił.

Ciekawibyśmy byli, czy też spekulanci nasi zrobili sobie dokładny bilans, ile stracili na *Frankobankach*, *Vereinsbankach*, *Bauvereinach* i tym podobnych bankach wiedeńskich, a ile na naszych instytucyach, i czy nie nadszedł nareszcie czas upamiętania się i zyskania przekonania, że, wspierając usiłowania krajowe nietylko przyczynić się można do podniesienia dobrobytu własnego kraju, ale zarazem najbezpieczniej ulokować swe kapitały.

Doszło nas wczoraj wieczór następujące pismo:

Szanowna Redakcyo!

Z powodu artykułów zamieszczonych w *Czasie* z dnia 11go i 20go grudnia r. b. w sprawie kolei Dniestrzańskiéj upraszamy o łaskawe przyjęcie następnego sprostowania:

1) Kapitał zakładowy 15 milowéj kolei Dniestrzańskiéj nie wynosił 14 milionów lecz 12,000,000 złr. *) w nominalnéj wartości, a zatem na milę 800,000 złr. koszta budowy téj kolei bez kwestyi są najtańsze w porównaniu z kosztami innych kolei galicyjskich jakoto: koléi Karola Ludwika 1,102,000 złr.; kolei Lwowsko-Czerniowieckiéj 815,000 złr., kolei węgiersko-galicyjskiéj 1,000,000 złr. w nominalnéj wartości od mili. Stosunek ten okazuje się tem korzystniejszym dla kolei Dniestrzańskiéj, jeśli się zważy, że dwie ostatnie koleje, przekroczyć musiały kapitał budowy, podczas gdy koléj Dniestrzańska posiada rachunek budowy zupełnie zamknięty, a koléj oddaną została towarzystwu w stanie zupełnie zadowalającym i do ruchu zdolnym, jakoteż: że owe trzy koleje, gwarantowane mogły umieścić swoje papiery po kursie daleko wyższym aniżeli koléj Dniestrzańska; słowem: koléj Dniestrzańska w rzeczy saméj jest najtańszą z kolei przedlitawskich.

2) Tak zwane finansowanie téj kolei przeprowadzonem zostało przez wiedeński *Vereinsbank*, a Rada zawiadowcza kolei Dniestrzańskiéj żadnéj na to nie miała ingerencyi, gdyż wszystkie papiery kolei odstąpione zostały spółce przedsiębiorców budowy pp. Schwarz i Weiss za zupełne wybudowanie i urządzenie linii kolejowéj ze strony koncesyonaryuszów, a nie jak mylnie doniósł korespondent przez Radę zawiadowczą lub komitet wykonawczy. Przedsiębiorcy zaś budowy samoistnie bez żadnéj ingerencyi Rady zawiadowczéj, wykonali finansowanie.

3) Dr Adolf Weiss nigdy nie należał do Rady zawiadowczéj lub komitetu wykonawczego kolei Dniestrzańskiéj; komitet wykonawczy składał się z trzech członków, a ci są: hr. Krasicki, bar. Pillersdorf i Dr Pongratz, oraz dwaj zastępcy: Dr Sochor i hr. Stadnicki. Komitet ten miał obowiązek pod kontrolą Rady zawiadowczéj czuwać nad wykonaniem budowy zgodnem z kontraktem, i dokonał tego zadania, z dniem otwarcia ruchu na téj kolei.

4) Obliczenie popłatności i domniemanych dochodów kolei Dniestrzańskiéj, opierały się przeważnie na datach urzędowych lwowskiéj Izby handlowo-przemysłowéj i urzędów targowych, miast: Drohobycz, Sambor i Stryj.

*) Tak też stoi w *Czasie* z d. 28 grudnia w artykule „Z kraju“ *Red.*

Że dochód kolei Dniestrzańskiej w r. 1873 nie odpowiedział nadziejom, bynajmniej nie może być winą osób, które się przyczyniły do doprowadzenia do skutku tej kolei a to tem mniej: iż ruch i handel na przestrzeni tej nie jest rozwinięty a ruch kolejowy tamże ucierpiał nadto znacznie przez cholerę, która w Drohobyczy i Borysławiu tak mocno grasowała iż musiano zastanowić roboty w kopalniach nafty, w miesiącach letnich. Przytem kolej Dniestrzańska, dzięki niedotrzymaniu terminów budowy ze strony sąsiednich kolei, zawsze jeszcze jest, jakoby koleją „ślepą. Mimo tych niekorzystnych okoliczności, dochody kolei Dniestrzańskiej w r. 1873 prawie całkiem pokrywały koszta ruchu, podczas gdy rezultaty z pierwszego roku ruchu sąsiedniej kolei wykazały 80,000 złr. niedoboru. Czy kolej Dniestrzańska opłacać się może, okaże się dopiero po upływie kilku lat. Żadna bowiem kolej w Austryi, niewyjąwszy kolei północnej i kolei Karola Ludwika nie opłaciła się w pierwszym roku istnienia a większa część kolei musiała się uciec do pomocy państwa, celem spłacenia procentów całego kapitału zakładowego a w części nawet dla pokrycia kosztów ruchu (kolej Vorarlbergska, Lwowsko-Czerniowiecka, k. Rudolfa i. t. d.); co się powtarzało przez kilka lat nawet. Nie dziw tedy, że nadwyżka z dochodów ruchu *) kolei Dniestrzańskiej nie wystarcza jej do zapłacenia kuponu od obligów pierwszeństwa **)

Zresztą, administracya kolei Dniestrzańskiej czyni wszelkie usiłowania, by zapłacić kupon styczniowy od obligów, a gdyby się usiłowania te nie powiodły, to pewnie nie z jej winy.

Wiedeń d. 29 grudnia 1873.

Rada Zawiadowcza kolei Dniestrzańskiej.

Oświęcim 29 grudnia. Pszenica 6·25, żyto 5·70, jęczmień 3·90, owies 2·50, groch 6·50, bób 3·50, tatarka 3·30, proso 2·60, kukurudza 5·—, ziemniaki 1·50, rzepak 4·30, koniczyna 22·—, siano 1·40, konicz 2·30, słoma 1·40, drzewo twarde 8·80, miękkie 6·—, okowita 60,— masło 2·—.

Andrychów 29 grudnia. Pszenica 6·80, żyto 5·10, jęczmień 3·45, owies 2·73, kukurudza 5·—, ziemniaki 2·40, siano 2·—, konicz 2·70, słoma 1·20, drzewo twarde 8·50, miękie 5·40, funt mięsa —·22 masło

*) Powyżej powiedziano, że nietylko niema tej nadwyżki, lecz że „dochody prawie całkiem pokrywały w r. 1873 koszta ruchu.“ *(Red.)*

**) A tem mniej od akcyj kolei. *(Red.)*

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 31 grudnia.

Posady: Sługi w zakładzie chemii patologicznej przy uniwersytecie krakowskim, podania do końca stycznia.— Funkcyonaryusza prokuratoryi rządowej w Żmigrodzie, podania do 20 stycznia.

Edykta: Sąd obw. Tarnopolski zawiadamia o mianowaniu notaryusza Rozcisława Piątkiewicza komisrazem sądowym do czynności w sprawach spadkowych w Tarnopolu i w okręgu powiatu Tarnopolskiego, oraz o uwolnieniu od tychże czynności notaryusza Aleksandra Wintera, a zamianowanie go takimże komisarzem w powiatach sądowych Throwice, Skałat i Mikulińce.— Sąd obw. w Przemyślu zawiadamia Nachima Friedmanna o nakazie zapłaty 400 zł. L. Süssweinowi. — W sądzie pow. w Skawinie 5go lutego licyt. egz. realn. N. 24 w Woli Radziszowskiej.— Sąd pow. w Liszkach wzywa Stanisława Poprawę i Franciszka Goprawę, aby się w przeciągu roku zgłosili do spadku po ojcu.— Sąd kraj. krakowski zawiadamia były dom handl. H. Delfortrie et R. Romain w Krakowie o pozwoleniu na sprzedaż przymusową zastawionych w banku galic. dla handlu i przemysłu towarów, w celu pokrycia dłużnej sumy 1464 zł.— Sąd obw. w Tarnopolu zawiadamia Naftalego Parnasa o nakazie zapłaty 60C zł. R. Rubinfarb. — W sądzie pow. w Kopyczyńcach 28 stycznia licyt. egz. gruntów pod budowę N. 61 i 542, d. 4 lutego N. 60 i 65, d. 12 lutego N. 554.

Obwieszczenia: Wydział Izby adwokackiej krakowskiej zawiadamia, że peusyonowany radzca sądowy Feliks Nowak wpisany został w poczet adwokatów z siedzibą w Krakowie, adwokat zaś Dr Herkulan Komar przesiedla się od 1 stycznia 1874 do Bochni. — W namiestnictwie d. 27 stycznia licyt. przez oferty w celu wybudowania gmachu akademii technicznej we Lwowie.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Trewir 31 grudnia. Z nakazu rządu zamknięto dziś seminaryum duchowne.

Paryż 30 grudnia. Granica szwajcarska strzeżoną jest pilnie dla przeszkodzenia przemycania zakazanych dzienników szwajcarskich. *La Patrie* genewska została zakazaną, gdyż jak mówi zakaz, obrażając uczucie narodowe i godność militarną, stanęła po stronie jenerałów Manteuffla i Goebena przeciw jenerałom francuskim. — Kardynał arcybiskup paryski nie przybędzie do Wersalu na przyjęcie noworoczne u Mac-Mahona, gdyż w Wersalu miałby przed nim pierwszeństwo jego sufragan, biskup wersalski. Również książę Aumale unika sporu o rangę i wyjeżdża do Belfort. — Dziś przywieziono z Niemiec 50 milionów w srebrze i złożono je w banku. Onegdaj ogłoszono 24 upadłości w Paryżu.

Wersal 30 grudnia. Na posiedzeniu zgromadzenia narodowego Ricard zażądał pozwolenia na interpelacyę o postępowanie z dziennikami w departamentach zostających w stanie oblężenia.

Wersal 31 grudnia. Na posiedzeniu Zgromadzenia narodowego uchwalono podwyższyć opłatę od napojów i olejów. Minister skarbu Magne odpowiedział na zarzuty mu czynione, że nie zaprowadzi żadnej nadtaksy od własności ziemskiej; będzie to musiał zrobić w przyszłym budżecie, jeżeli Izba zechce doprowdzić do skutku zupełne wykonanie ustawy wojskowej. Zgromadzenie narodowe odroczyło się do 8go stycznia.

Rzym 31 grudnia. Proboszcz francuskiego kościoła śgo Ludwika wzbronił wstępu do kościoła oficerom włoskim, którzy chcieli być na pogrzebie pułkownika La Haye, przydzielonego do poselstwa francuskiego. Z tego powodu odbyło się nabożeństwo żałobne w kościele śgo Marcelego, na którem znajdowali się królewicz Humbert z dworem wojskowym i wielu jenerałów, tudzież wyższych oficerów.

Londyn 30 grudnia. Reprezentant rządu hiszpańskiego przesłał tutejszemu komitetowi posiadaczy obligów długu zagranicznego hiszpańskiego depeszę urzędową z Madrytu z d. 28 b. m., według której subskrypcya na listy zastawne w wysokości 180 milionów pesetas (franków) otwartą została. Listy te wydane będą *al pari* i zabezpieczone na dobrach narodowych. Stopa procentowa wynosi 8%, a z kapitału przeznaczonych ma być corocznie 5% na umorzenie. Przyjmowane będą w dwóch trzecich częściach kupony wewnętrznego i zagranicznego długu hiszpańskiego w miejsce wpłaty.

Londyn 30 grudnia. Według doniesień otrzymanych z Chili, przedłożono tam Izbie deputowanych nowy kodeks karny, który mieści w sobie rękojmie wolnego pełnienia obrządków religijnych. Duchowieństwo, które według przepisów tej ustawy polega w pewnych przypadkach oznaczonych juryzdykcyi władz państwa, wniosło do senatu petycyę przeciw przyjęciu tego kodeksu. — Z Peruwii donoszą, że Izba deputowanych uznała obowiązek rządu wypłacenia za granicą procentów i amortyzacyi od długu publicznego.

Haga 30 grudnia. Urzędowe depesze bez daty z Singkel (na Sumatrze) mówią, że wojsko holenderskie podczas rozległego rekonesansu ku Kratonowi zdobyło po uporczywej walce obwarowany Kampong, przyczem straciło 8 ludzi zabitych i 78 rannych. Wojsko wybornie się trzymało; straty nieprzyjaciela są bardzo znaczne. Jenerał Van Swieten, jak dalej mówią depesze, nie otrzymał jeszcze odpowiedzi na pismo wystosowane do Sułtana Aczynu. Naczelny wódz nie przestaje zbierać zapasów żywności i materyałów wojennych, aby następnie uderzyć silnie. Różni dowódzcy nieprzyjacielscy częścią pobici, przestali dalej szkodzić, częścią stracili odwagę. Brakuje nadto nieprzyjacielowi ryżu. Pogoda sprzyja; cholera ustaje.

Depesza urzędowa z Pulo-Penang z dnia dzisiejszego mówi: Utarczka zaszła d. 26 b. m. była pomyślną. Wojsko holenderskie miało 16 ludzi zabitych, 60 ranionych. Budowa silnej bateryi jest prawie na ukończeniu. Radża Pediru wzmocnił Kraton 1500 ludźmi; wysłano do Pediru małą eskadrę, aby go za to ukarać. Wysłaniec, który się udał od głównodowodzącego do Sułtana, został przytrzymany, a pismo które niósł, zniszczone, zanim doszło rąk Sułtana.

Madryt 30 grudnia. Ostatnia narada Castelara z Salmeronem skończyła się zerwaniem porozumienia. Rząd postanowił stawić się w piątek przed kortezami w całym składzie swoim. — Szkodę zrządzoną przez powstanie kantonalne (Kartageny) obliczają przeszło na 200 milionów reałów. Wymuszone przez Karlistów w saméj tylko Nawarze daniny wynoszą przeszło 20 milionów.

Petersburg 30 grudnia. Rada państwa na wczorajszem posiedzeniu ukończyła obrady nad projektami reform militarnych. Podpisy na ostatnią emisyę 5-procentowych listów zastawnych kredytowych ziemskich doszły w pierwszym dniu tu i w Moskwie do bardzo wysokiéj cyfry; ogólna jednak ilość subskrypcyi nie jest jeszcze wiadomą, gdyż nie nadeszły jeszcze doniesienia od filialnych biór subskrypcyjnych.

Bukareszt 30 grudnia. W skutku mianowania ministra robót publicznych Kretzulesko reprezentantem rumuńskim w Berlinie, tekę po nim objął wice-prezes izby deputowanych Kantakuzeno.

Kragujewacz 30 grudnia. Sejm uchwalił wszystkiemi głosami prócz sześciu wniosek względem zniesienia kary cielesnéj.

Konstantynopol 30 grudnia. Poseł rosyjski jenerał Ignatiew, który jedzie w poniedziałek na obchód ślubny w. ks. Maryi do Petersburga, przyjmowany był dziś przez Sułtana.

Nowy Jork 29 grudnia. Okręt „Juniata“ przybył tu i przywiózł 102 ludzi z załogi okrętu „Virginius.“ — Według doniesień z Kuby, tameczny jlny kapitan Jovellar otrzymał od rządu hiszpańskiego nadzwyczajne atrybucye władzy.

Nowy Jork 30 grudnia. Przywiezieni tu jeńcy z okrętu „Virginius“ po przesłuchaniu swem protokularnie, wypuszczeni zostali na wolność. Okręt zaś „Virginius“ podczas silnej burzy dnia 26go grudnia rozbił się w pobliżu portu Fear.

W listach lwowskich znajdą dziś czytelnicy sprawozdanie z wtorkowego wieczornego posiedzenia i z posiedzenia we środę. Ustawa hipoteczna, jak już przedwczoraj doniósł telegraf, przyjętą została bez żadnéj zmiany. Dziś i jutro Sejm odbywać będzie posiedzenia. Odroczy się znowu d. 4 b. m., albowiem w poniedziałek przypada wilia Bożego Narodzenia ruska, poczem trzy dni świąt, tak że Sejm rozpocznie prawdopodobnie swe czynności aż 12go b m. to jest od przyszłego poniedziałku za tydzień. Pozostanie tylko tydzień do 18go, który ma być ostatnim terminem sejmu.

We środę 31go grudnia inspektor egzekucyjny zajął resztę rzeczy prymasa hr. Ledóchowskiego na rzecz grzywien w ilości 2229 talarów. Już nic więcej w pałacu arcybiskupim nie zostało do zajęcia sądowego, coby było własnością Arcybiskupa. Grzywny naznaczone a nie ściągnięte, wynoszą jeszcze 16 tysięcy talarów. Arcybiskup miał wyjechać do Berlina, jak piszą dzienniki berlińskie, lecz nic o tem poznańskie nie wspominają. *Germania* mniema, że Prymas zostanie uwięzionym.

Provinzial Corresp. w artykule o dziełach rządu pruskiego w r. 1873 kładzie na pierwszem miejscu walkę z kościołem, którą przypisuje obronie przeciw zasadom przyjętym na soborze watykańskim. Jest to zawsze to samo kłamstwo. *Germania* przytacza mowę Laskera z d. 10 grudnia, który wyznaje, że plan stronnictw liberalnych w r. 1866 i rządu z niemi wspólnego, był ten, aby skoro zjednoczenie Niemiec nastąpi, należało rozpocząć walkę z kościołem. Sam zresztą Bismark wygadał się w sejmie d. 30go stycznia, że jemu i rządowi musi być świętym dogmat, który uznają prawdziwi katolicy, a dopiero rząd w połowie r. 1873 zaczął występować przeciw soborowi watykańskiemu. Zresztą *Times*, który wcale sprzyja rządowi priuskemu w jego zapasach z kościołem, mówi: „Jest to tylko kwestya czasu, jak rychło cała organizacya kościoła katolickiego zostanie uchyloną. Rezultat ten ma w sobie coś przerażającego, ale należy przypuścić, że rząd pruski obliczył następstwa. Nie ma ztąd innego wyjścia, jak zastąpić duchowieństwo rzymskie narodowem. Ks. Bismark zdaje się niemieć innego celu, jak utworzenie reformowanego kościoła katolickiego. Czy mu się to powiedzie, to zawisło od usposobienia ludu katolickiego. Jeżeli lud sprzyjać będzie takiej zmianie i przyzna Bismarkowi te same prawa co Papieżowi i jeżeli ma księży starokatolickich, natedy moglibyśmy w niedalekim czasie ujrzeć kościół narodowy niemiecki.“

Noworoczne przyjęcie przez prezydenta Rpltej Francuskiej niemoże stanowić przedmiotu politycznego, lecz Francuzi tyle czasów nawykli uważać przemówienia przy tej sposobności za rzecz wielkiej wagi, iż i teraz zawczasu domyślać się chcą, co też powie Mac-Mahon. Thiers będąc prezydentem, wezwany był na arbitra w sporze między Hiszpanią a Anglią o maleńką wysepkę w koloniach. Mac-Mahon został wezwany, aby objął tę misyę po Thiersie, co pochlebia miłości własnej dzienników paryskich, które widzą w tem dowód powagi Francyi.

Od dawna głoszono, że poseł rosyjski w Stambule jenerał Ignatiew przeznaczony jest na posadę kanclerza, gdyż ks. Gorczaków zamyśla usunąć się od życia politycznego. Teraz znów ponawiają się te wieści z okazyi wyjazdu jenerała Ignatiewa do Petersburga, jakoby na ślub ks. Edynburskiego z ks. Maryą rosyjską. Rzeczywiście taki powód tej podróży nie jest usprawiedliwionym, bo jakiż może być stosunek między posłem w Stambule, a zamęściem córki Cara za księcia angielskiego? Ale jeźli prawdziwe jest doniesienie *Petersburskich Wiedomosti*, znajdziemy tu nić wiążącą tę podróż ze ślubem. Dziennik ten pisze bowiem, iż bar. Brunnow poseł rosyjski w Londynie, bierze dymisyę, a na jego miejsce przeznaczony jest jenerał Ignatiew, którego zastąpi w Stambule p. Nowikow poseł przy dworze wiedeńskim; do Wiednia zaś przeznaczony jest ks. Gorczaków (syn kanclerza) poseł przy związku Szwajcarskim. Otóż p. Ignatiew jako przyszły poseł w Anglii będzie niejako zbliżonym do księcia Edynburskiego, a przeznaczeniem jego jak i tego związku małżeńskiego jest wpływać i na dworze królowej Wiktoryi i u rządu angielskiego na politykę wschodnią dogodną Rosyi. Na to potrzebny był dyplomata znający z bliska sprawy wschodnie, a tym jest jenerał Ignatiew.

Lubo deputowani kortezów zwołani byli na onegdaj, wszelako dopiero dziś otwarcie Izby nastąpi. Między komisyą nieustającą a rządem panowały zatargi. Czy kortezy wyprą się polityki swojej komisyi lub zniewolą rząd do ustąpienia? Faktem jest, że Salmeron nie rozpisał wyborów na wakujące krzesła w Izbie.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Lwów 2 stycznia (*pryw.*) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu Komisarz rządowy odpowiada Rusinom, że dla tego język ruski nie jest wykładowy w gimnazyum polskiem, że rodzice ruskiej narodowości nie domagają się tego. Jutro sprawozdanie Wydziału krajowego o pożyczce krajowej.

Wrocław 1go stycznia. *Schlesische Volks-Ztg* (katolicka) donosi: Za nieobsadzenie jednego probostwa zarządził minister wyznań wstrzymanie temporaliów księcia biskupa wrocławskiego Förstera (12,000 tal. rocznie) od d. 1go stycznia aż do obsadzenia pomienionego probostwa stosownie do ustawy kościelnej z d. 11 maja 1873. (nie idzie tu zapewne o obsadzenie wakującego probostwa, lecz o usunięcie proboszcza mianowanego przez biskupa a nadanie go innemu księdzu za zezwoleniem rządu. *Red.)*

Petersburg 1 stycznia. Doniesienie gazet niemieckich o ustąpieniu ks. Gorczakowa, jest bezzasadne.

Paryż 2 stycznia. Dzień noworoczny przeszedł bez żadnego zdarzenia ważniejszego. Pogłoska o odwołaniu okrętu wojennego „Orenoque“ stojącego w Civita-Vechia, jest zaprzeczoną. (Twierdzono, że okręt ten został odwołany, aby oficerowie jego nie udawali się z powinszowaniem do Papieża. *Red.*).

Madryt 31 grudnia. Don Carlos z bandami Nawary i z częścią band Alavy opuścił dnia 28 b.m. Vergarę i ruszył ku Bilbao. Zapewnioną jest obrona i zaopatrzenie w żywność portu Portugalete i warowni Desierto. Karliści ostrzeliwali Portugalete 50 kulami pełnemi i zwrócili wczoraj strzały artyleryi na warownię Desierto. Przednie straże Karlistów dociągają do Castro de Uriales. W Kartagenie wybuchł wczoraj silny pożar, po którym nastąpił wybuch. — Wczoraj zebrali się jenerałowie, aby się naradzić nad położeniem na północy. Marszałek Serrano żądał odwołania głównodowodzącego jenerała Moriones i zastąpienia go innym dowódzcą.

Londyn 2 stycznia. Doniesienia z Gwinei mówią, że Aszantowie cofają się jak najśpieszniej przez rzekę Prah, ścigani przez jenerała Wolseleya.

Kursa. Wiedeń dnia 2 stycznia, godź. 2 50. 4% zjedn. dług państwa bankn. —·— — Zjedn. oblig. państwa w srebrze —·— — Losy z r. 1860 —·— — Akcye banku ——·— — Akcye kredytowe 238·25 — Londyn — ·— — Srebro — ·— Dukat 0·— — Lombardy 167·— — Losy z roku 1864 133·50 — Akcye franko-austr. 33·— — Napoleondor —·— — Akcye kolei galic. Karola Ludwika 225·— — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 139·— — Akcye kolei północno-wsch. 98·— — Akcye banku związk. (Vereinsb.) 16·25 — Oblig. indemniz. gal. —·— — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 110· — Akcye anglo-banku 133·50 Akcye kolei rządowej 339·50 — Akcye kolei siedm. —·— — Akcye kolei Rudolfa 157·— — Tramway 152.— — Akcye banku budowy 63·— — Akcye kolei wschodn. 40·— — Akcye banku anglo-węgiersk. 33·50 — Akcye kolei zjedn. 197— Losy tureckie 49·75 — Losy prem. węg. 74·75 — Akcye kolei bogumińskiej —·— — Akcye kolei ces. Elżbiety 221·— — Akcye kolei półn. zach. 194·— — Akcye franko-węg. 26·25 — Ogólny austr. bank 48·— — Akcye nowego wiedeńskiego Towarzystwa Tramway —.—.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 2 stycznia

	żądają	płacą	wartość kupon
Wartość kuponów do 3 stycznia.			
Srebro austryackie za 100 złr.	107 —	106 —	—
Kupony srbr. płatne	106 50	105 60	—
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	155 —	154 —	—
Talary pruskie za 100 tal.	170 —	169 ·	—
Dukat austryacki 1 sztuka	5 44	5 34	—
Napoleondor 1 sztuka	9 14	9 02	—
Oblig. indemn. galic. za 100 złr.	76 25	75 —	81 1/4
4% listy zast.	74 —	72 75	02 1/4
5%	80 50	79 25	[illegible]
5½% listy Zst. 36-lt.pł.sr. Zakł. Kred. krak.	98 75	98 —	02 1/3
6% 36-lt.pł.bn.	91 75	91 —	1 03 1/3
6% 18-lt.pł.bn.	92 75	92 —	1 03 1/3
7% dłużne	96	95 —	1 21
6% hipot. 100 zł.	88 —	81 50	2 03 1/3
6% zakł.kret.wł. 100 zł.	93 —	91 —	03 1/3
8% oblig.poż.kol.węg. 120 zł.	97 —	94 25	03 1/3
Losy prem. węg. za 1 sztukę	76 50	74 —	—
Ak. B. G. d. H. i P. z 40% za 1 szt.	80	78 —	02 1/[illegible]
„ hipotecz. z 200%	204 —	200	04 1/3
„ kolei Karola Ludwika zł. 210	223 —	220 —	05 3/4
„ Lwow.-Czern. 200	139 —	136	1 72 1/2
„ Warsz.-Wied za rb. 60	95 —	93 75	01 1/2
4% listy zast. Kr. P. I. ser. 100	95 —	93 50	11
4% „ II. 100	94 25	92 75	11
5% „ za rsr. 100	94 25	92 75	14
4% likwid. Król. Pol. 100	79 50	78 25	35 3/4
Oblig. kolei rumuńsk. tal. 100	32 1/2	30 1/2	—

Wiedeń 31 grudnia.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pań. bank.	69 45	69 35
5% „ srebr.	74 —	73 80
Oblig. indemniz. niż. Austr.	— —	97 —
„ czeskie	96 —	95 —
„ węgierskie	75 75	74 75
„ galicyjskie	77 —	76 25
„ bukowińskie	— —	74 —
„ siedmiogr.	74 —	73 25

	żądają	płacą
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	95 50	95 —
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	91 70	91 50
4 „ galicyjskie	— —	72
5 „	80 —	79 —
6 „ gal. zakł. kred. włosc.	—	91 ·
5 „ węgierskie listy	81 20	80 90
5 „ zakł. kredyt. austr.	91 50	91 —
5 „ zakładu kred. ziem. aus. spłacal. w 33 latach	84 50	84
5 „ Domen. państ. 120 złr.	119 —	118 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	295 —	288 —
„ „ 1854	98 25	97 75
„ „ 1860	103 90	103 70
1/5 losów pożyczki austryac. państw. r. 1860	109 50	109
Losy pożyczki z r. 1864	133 75	133 25
„ prem. pożyczki węg.	75 —	74 10
„ Comorente	24 —	23 —
„ Kredytowe	168 —	167 —
„ żeglugi parowej na Dunaju	89 —	88 —
„ księcia Salm	34 —	33 —
„ „ Palfy	21 50	20 50
„ „ Klary	32 —	31 50
„ hr. St. Genois	24 50	23 50
„ miasta Budy	23 —	22 —
„ księcia Windischgraetz	20 —	18 —
„ hr. Waldstein	23 —	22 —
„ hr. Keglevich	14 —	13 —
„ Rudolfa	12 50	12 ·
„ tureckie 400 frank.	49 35	49 —
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	1010	1008
Zakładu kredytowego	238 —	237 75

	żądają	płacą
Żeglugi parow. na Dunaju	510 —	508 —
Kolei północ. Ferdynanda	2100	2090
Kolei rządowej fr. a.	342 —	341 50
„ zachod. c. Elżbiety	219 50	218 50
„ Pardubickiej	148 50	147 50
„ Południowej	166 50	165 50
„ Galicyjskiej	224 50	224 —
„ Czerniowieckiej	140	138 —
„ Albrechta	117 50	116 50
„ węg. półn.-wschod.	98	97 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	158 —	156
„ Alföldsko-Fiumańskiej	148 50	147 50
„ Koszycko-Bogumił.	139 —	137 —
„ Siedmiogrodzkiej	143 —	141 —
„ Cisańskiej	195 50	194 50
„ wschodnio-węgierskiej	42 —	41 —
„ austryack. półn.-zach.	194 —	193 —
„ Franciszka Józefa	208 —	207 50
Banku anglo-austryackiego	134 —	133 50
„ anglo-węgierskiego	29 —	28 ·
„ austryackiego ogólnego	37 —	36 —
Zakładu Kredytowego węg.	126 —	125 50
Banku franko-austryackiego	30 —	29 50
„ franko-węgierskiego	17 —	16 —
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	80 —	78 —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	62 —	61 —
„ galicyjsk. hipotecznego	— —	— —
„ austryack. związkow.	12 —	11 50
„ dla obrotu ogólnego	101 —	100 —
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie	— —	— —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	— —	32 —
„ Koszycko-Bogumińskiej	85 50	85 —

	żądają	płacą
Kolei cesarz. Elżbiety 5% (sr. prusk.) za 100 złr.	96 —	95 —
Emisya z r. 1862	— —	94 —
„ państwowa St. 500 fr.	39 —	138 50
Emissya z r. 1867	131 —	130 75
„ południowa St. 500 fr.	111 40	111 20
Bony 1870—1874 6%	— —	— —
„ półn. c. Ferd. 100złr.m.k.	92 —	91 —
„ „ 100złr.w.a.	88 —	87 —
„ „ w srbr. 5%	105 —	104 75
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	— —	95 50
„ południ. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	79 —	78 —
5% w srebrze	— —	98 50
„ gal. Kar. Ludw. 300z.w.a. w srebr. 5% za 100.	105 —	104 50
Emissya II.	99 —	98 50
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	73 50	73 —
Emissya z r. 1867	86 —	85 —
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	84 50	84 —
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	94 50	93 75
„ północna czeska po 300 złr. (sr. 5% za 100)	— —	97 —
Towarz. żeglugi par. na Dun. za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	85 —	83 —
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	5 86	5 35
„ obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	9 01	9 —
Fryderyki	— —	— —

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie)	—	— —
Suwereny angielskie	11 40	11 30
Imperyały rosyjskie	—	—
Srebro	106 25	106 —
Srebro, kupony	106 75	106 50
Talary związkowe	—	—
Pruskie bilety kasowe	1 68 75	1 68 50
Lwów 30 grudnia.		
Dukat holenderski	5 42	5 33
„ cesarski	5 44	5 36
Półimperyał rosyjski	9 35	9 20
Rubel srebrny rosyjski	1 76	1 68
„ papierowy	1 55	1 54
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	80 25	79 25
„ „ 4%	73 —	72 —
„ „ Banku hipoteczn.	82 75	81 75
Obligi indemn. bez kuponów	76 60	75 60
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	228 50	226 —
„ „ lwowsko-czernio.	141 —	139 —
„ banku hipoteczn. gal.	192 —	185 —
Warszawa 31 grudnia.		
Listy zastawne 1 ser. rub.	94 50	94 25
„ „ 2 „	93 85	93 55
„ kupon „	—	08 [illegible]
„ „ nowe „	92 95	92 65
„ kupon „	—	11 [illegible]
„ likwidacyjne „	79 30	79 —
„ kupon „	—	32 2/3
Kolej warszawsko-wiedeńska	95 50	94 50
„ „ bydgoska	70 50	— —
„ „ terespolska	116 50	115 50
„ „ łódzka	102 —	—

Ogłoszenie konkursu.

Na posady dwóch dyrektorów Kasy Oszczędności miasta Krakowa rozpisuje się niniejszem **Konkurs.**

Ubiegający się o te posady mają podania swe wnieść na ręce Prezydenta miasta Krakowa najdaléj **do dnia 23 Stycznia 1874 r.** i do takowych dołączyć dowody: Obywatelstwa cesarstwa austryackiego, znajomości języków polskiego i niemieckiego, praktyki odbytéj w takiejże saméj lub podobnéj instytucyi i wieku.

Stosownie do §. 51 statutu Kasy Oszczędności miasta Krakowa winni Dyrektorowie Kasy złożyć kaucyę wynoszącą dwa razy wziętą ich roczną pensyę hipotecznie lub w papierach publicznych wedle ustaw obowiązujących na kaucye dopuszczanych, od których ubiegłe kupony pobieraja.

Kraków dnia 31 Grudnia 1873 r.

Prezydent miasta Krakowa i Prezes Wydziału Wielkiego Kasy Oszczędności.

(130-1-3) **Dietl.**

EDYKT.

L. 71146 (2378-2-3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie podaje do wiadomości, że przez dobrowolną, w tymże c. k. Sądzie krajowym odbyć się mającą licytacyę, wydzierżawione będą na lat 9, mianowicie na czas od 24go Czerwca 1874 do 23 Czerwca 1883

a) należący do fundacyi hr. Stanisława Skarbka dla ubogich i sierót folwark dworski w Oparach w starostwie Drohobyckiem powiecie sądowym Medynickim położony wraz z częścią gruntów w przyległości Ropczyce z propinacyą w Oparach i Ropczycach,

b) należące do tejże fundacyi folwarki dworskie w Dołhem i na „Szwydce“ w temże starostwie i tymże powiecie sądowym położone wraz z częścią gruntów w Ropczycach z propinacyą w Dołhem.

Kompleks pod *a)* wyrażony wydzierżawionym będzie osobno a licytacya dzierżawy onegoż odbędzie się w **dniu 12 Stycznia 1874 o 10**tej **godzinie rano.**

Kompleks zaś powyżej pod *b)* wyrażony również osobno a licytacya dzierżawy onegoż odbędzie się w **dniu 13 Stycznia 1874 o godzinie 10**tej **rano.**

Ceną wywołania za każdy z rzeczonych kompleksów z osobna jest kwota rocznego czynszu dzierżawnego 4000 złr. w. a.

Oferty mogą być wnoszone ustnie lub pisemnie, Offerent winien złożyć wadyum przynajmniej w wysokości 20% ofiarowanej ilości rocznego czynszu.

Bliższe warunki licytacyi, tudzież warunki samejże dzierżawy przejrzane być mogą w registraturze c. k. Sądu krajowego w biórze Administracyi centralnej fundacyi hr. Stanisława Skarbka i u zarządu dóbr Opary.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów d. 13 Grudnia 1873 r.

Krzyżanowski.

BANK GALICYJSKI DLA HANDLU I PRZEMYSŁU.

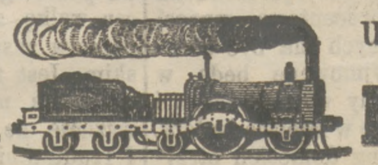
Z dniem 31-ym Grudnia 1873 r. znajdowało się w obiegu:

Asygnacyj kasowych	166.900	złr. w. a.
Biletów kasowych	200	„ „
	167.100	„ „

Kraków dnia 31 Grudnia 1873 r.

(131) DYREKCYA.

Ces. król. uprzyw.



kolej galicyjska Karola Ludwika.

OGŁOSZENIE.

C. k. uprzywil. kolei gal. Karola Ludwika zamierza wszystkie w roku 1874 w magazynach mater. w Krakowie, Przemyślu lub we Lwowie zebrać się mające stare materyały, najwięcéj ofiarującemu w drodze ofert sprzedać, jako to:

1)	starą blachę miedzianą i różne odłamki miedzi koło	150 cetn.
2)	wióra z miedzi	50 „
3)	starą blachę mosiężną i różne odłamki mosiądzu.	20 „
4)	stare mosiężne rury warzelne	200 „
5)	starą blachę żelazną do 3‴ grubą 250 cetn.	750 „
6)	„ „ „ nad 3‴ „ 500 „	
7)	odłamki żelaza	3000 „
8)	odłamki szyn żelaznych	30000 „
9)	okruszki żelaza	300 „
10)	wióra z stali i żelaza kutego	2000 „
11)	stare żelaza lane	4000 „
12)	starą stal z sprężyn płaskich	200 „
13)	odłamki stali	200 „
14)	stal z pilników	30 „
15)	obręcze z lanéj stali	400 „
16)	obręcze z stali pudlingowéj	200 „
17)	obręcze żelazne	50 „

PP. oferentów zaprasza się, aby dotyczące znaczkiem stemplowym na 50 cent. i napisem: „oferta na stare materyały“ zaopatrzone i opieczętowane oferty, w których cena za każdy cetnar cłowy w walucie austr. z loco magazyn mat. Kraków, Przemyśl lub Lwów, jednego lub więcéj gatunków tychże materyałów uwidoczniona być musi, **najdaléj do d. 10 Stycznia 1874 r.** do 12 godz. w południe do podpisanéj Dyrekcyi ruchu wnieśli.

Dotyczace warunki sprzedaży można przejrzeć w naszych magazynach mat. w Krakowie, Przemyślu i Lwowie.

(2383-2-3) **Dyrekcya ruchu.**

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.* Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński.*